

№ 67.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Benedykta Op.
Piąt. św. Katarzyny W.
Sob. św. Katarzyny Kr.
Niedz. św. Marka.
Pon. ZWIĄST. N. M. P.
Wł. św. Ladgera B.
Śr. św. Jana Damasc.

Wschód sł. godz. 6 m. 06
Zachód sł. godz. 6 m. 11
Dług. dnia godz. 12 m. 05
Przybyło d. godz. 4 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przysyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 21 marca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

TEATR WIELKI Konstantynowska 16. Na żądanie publiczności 3 występy znakomitej art. Warsz. Teatrów Rządowych
MARYI PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ

W niedzielę dnia 24-go marca o godzinie 8-ej minut 15 wiecz. — W poniedziałek d. 25-go marca o g. 3 m. 15 po poł., po cenach znizonych (popularnych)

odegrane będą **STRACENCY** Sztuka w 4-ch aktach Tadeusza Konczyńskiego. 957

W poniedziałek, dnia 25-go marca o godzinie 8 minut 15 wieczorem **Wyzwanie** Komedia w 4-ch aktach B. Górczyńskiego
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. A. Roszkowskiego od godz. 11-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 8-ej wieczorem, a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

BEZPŁATNA Demonstracja ARGOLINY

w składzie aptecz. Akc. Tow. L. SPIESS i Syn, ul. Piotrkowska № 107. — Czwartek, piątek, sobota b. t. pomiędzy godz. 2-gą a 8-gą bezpłatnie uskutecznić się będzie odnawianie za pomocą ARGOLINY wszelkich wytartych plam, w celu zaznajomienia szerszego ogółu z nadzwyczajnymi zaletami tego nowowynalezonego preparatu. Uprzejmie uprasza się Szan. Publiczność o zainteresowanie się powyższą próbą.

Teatr Popularny

Konstantynowska 16.

Dziś
o 8 m. 15

„Ona i jej brat”

wodewil
w 4 akt.

Jutro
o 8 m. 15

„HAMLET”

Tragedya w 5-ciu aktach Szekspira.

POLSKIE TOWARZYSTWO TEATRALNE W ŁODZI

W czwartek, dnia 28-go marca

PIERWSZY WYSTĘP GOŚCINNY WARSZAWSKIEGO TEATRU „ROZMAITOŚCI”

Głośna komedia Gabryeli Zapolskiej

TEATR WIELKI

SELLINA

KOBIETA BEZ SKAZY

Początek

o godz 8 m. 15.

Bilety od piątku dnia 22 marca nabywać można w Cukierni W-go A. Roszkowskiego od 11—2-ej i od 4—8-ej a w dniu przedstawienia przy kasie Teatru. 955

Próbuje
powszechnie za najlepsze uznane

KAKAO

niezrównane w smaku, wydajności i krzepkości.

„COOLIE BRAND.”



Pura Cocoa.

Jedynie prawdziwe z powyższą marką fabryczną.

The Indian Tea Planters Combination w Londynie.

wylączny przedstawiciel na Cesarstwo i Król.

B. RAJNER, Łódź

Wólczańska № 21, Telefon 13-27.

Dostać można w lepszych sklepach kolonialnych w oryginalnych puszkach po 1/2, 1/4, 1/8 f. ang. 974

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-31.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop. — Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11¹/₂—1¹/₂ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 143

Zarząd Stow. Wzaj. Pomocy Pracowników Handlowych miasta Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości p.p. członków, że w sobotę 23-go b. m. o godzinie 8 wioz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Długiej № 45 odbędzie się

Zwyczajne Roczne Ogólne Zebranie

UWAGA. Zebranie to, zwołane w II terminie, w myśl § 64 ustawy, będzie prawomocnem bez względu na ilość przybytych. 943

Warunki pokoju gabinetu włoskiego.

Podjęta przez rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa w porozumieniu z gabinetami innych mocarstw, akcja, dążąca do zakończenia wojny pomiędzy Włochami a Turcją, o tyle tylko spełza na niczem, że Włochy po raz pierwszy dokładnie określiły, czego żądają od Turcji, a co jej dać mogą ze swojej strony.

Otóż gabinet rzymski żąda przede wszystkim ażeby Turcja w zupełności uznała zwierzchnictwo Włoch nad Trypolisem, ogłoszone w dekrete królewskim z dnia 5 listopada 1911 roku a zatwierdzone uchwałą parlamentu włoskiego z dnia 16 stycznia r. b. Rząd włoski nie chce odstąpić od tego warunku, a należy dodać, że wprost nie może. Pominąwszy tę okoliczność, że trudno byłoby obmyśleć procedurę, celem cofnięcia i reasumcyi tego dekretu królewskiego i zatwierdzających go uchwał obu izb parlamentu włoskiego — nie znajdzie się we Włoszech żaden rząd, któryby wystąpił z podobnym wnioskiem i żaden parlament, któryby chciał choćby tylko dyskutować nad nim.

Z drugiej strony Turcja pragnie choćby cienia zwierzchnictwa nad Trypolisem, choćby takiej fikcji prawnej, jaka ją łączy z Egiptem i Kretą. Pośród obecnych warunków Porta musi domagać się tego ze względu na usposobienie ludności, która woła, że Islam jest zagrożony. Arabowie wprost oświadczają, że w razie zawarcia upokarzającego pokoju, nie będą sułtana uważać za kalifa i sprawy islamu ujmą w swoje ręce.

Na tem żądaniu Włoch i na tej niemożności spełnienia go przez Turcję, rozbijają się wszelkie usiłowania pokojowe. Poza tem warunki pokoju, podyktowane przez Włochy, mogą tworzyć przedmiot rokowań. Warunki te streszcza „Corriere della Sera” w następujących 7 punktach:

1) Włochy uznają religijną powagę sułtana, jako kalifa, o ile nie chodzi o kwestye prawne i administracyjne.

2) Włochy poręczają ludności muzułmańskiej wolność religii i zwyczajów.

3) Włochy nie będą karać tubylców, którzy po ogłoszeniu dekretu aneksyjnego przeciwko nim występowali.

4) Włochy poręczają wierzycielom Turcji

Bez kobiet—człek, jak w saku,
W ciemni pędzi chwile,
Bez Szustowa Koniaku
Życie, jak w mogile.

tę część długów, która jest zagwarantowana przez dochody z cel w Trypolisie i Cyrenajce (Libii).

5) Włochy odkupią od Turcyi dobra rządowe.

6) Turcyja przywróci stan rzeczy, który istniał przed wojną co do poczt, szkół i urzędów celnych, natomiast Turcyja zgodzi się na zniesienie kapitulacji, jeżeli także inne mocarstwa na to się zgodzą.

7) Włochy oświadczają gotowość do wzięcia udziału w rokowaniach z mocarstwami, celem stworzenia skutecznej poręki dla całości Turcyi.

Warunki te mogą rzeczywiście stanowić podstawę do rokowań pokojowych, na które z pewnością zgodziłaby się Turcyja. Ale jak wykazaliśmy, zwierzchnictwo Włoch „sans phrase” jest dla Turcyi w obecnych warunkach rzeczą, o której się nawet słyszeć nie chce. Podnieść wreszcie należy tę ważną okoliczność, że gabinet rzymski po wymienieniu swoich warunków oświadcza gotowość do rozpatrzenia dalszych propozycji, celem uszanowania mocarstwowego stanowiska i godności Turcyi, zastrzegając sobie zupełną wolność akcji na placu boju.

Rozprawy nad budżetem.

Władza Dumy państwowej, nawet w zakresie stanowienia budżetu, to cień cienia. Dość powiedzieć, że z ogólnej sumy wydatków państwowych kompetencji Dumy tej podlega, jak w tej chwili zaledwie 62.3 proc. Reszta jest „opancerzona”. To znaczy, że przedstawicielstwo ludowe prawa kontroli nad resztą tą nie posiada. Może tę czy inną pozycję preliminarzową uchwalić... ale sprawdzić, zali postanowienie ich co do joty spełniono — jest w stanie w znacznie mniejszym stopniu. Podjęto wprowadzić w roku bieżącym parlamentarną rewizję wykonania budżetu za r. 1908, ale wyciągnąć z niej należytych wniosków trzecia Duma nie miała już odwagi... Nuż by ją rozpuszczono... A ona rita do spełnienia przecie czyn wielki — wyodrębnienie Chelmszczyzny. Takie czyny” odbierają Izbie obecnej możność robienia czegoś serjo pod innym względem.

Budżet ministerium sprawiedliwości w ciągu lat pięciu wzrósł o 91.5 proc., z czego niestety 62.4 proc. zwyżki wypada na utrzymanie... więzień. Zabość jednak musiała trzecią Dumę powiedzenie francuskiego pisarza, „iż w Rosyi są więzienia, a niema szkół”, bowiem i na oświatę szczególnie na szkoły początkowe asygnowane sumy wzrosły w tym samym czasie o 165 proc. Cyfra wspaniała — tylko szkoły złe... Najwięcej, oczywiście, wydawano na armię i najszczodrzej wydatki te zwiększano. W ciągu kadencji trzeciej Dumy kwota obrony państwowej wzrosła o 82.6 procent. Jak wiemy, trzecia Duma jest patryotyczna. Rozwój ekonomiczny Rosyi mniej ją przejmie. „Skłonność do wzrostu posiada również wydział rolnictwa” — dość skromnie zauważył p. Aleksiejenko.

Przechodząc do dochodów, nie mógł prezes komisji nie wspomnieć o nieurodzaju i nie ilustrować go cyframi. Więc dowiedzieliśmy się, iż w Rosyi w r. 1911 zebrano o 511 milionów pudów ziarna mniej niż w roku ubiegłym, a zaś o 432 miliony mniej niż przeciętnie co rok w ciągu pięciolecia. Eksport był marny. Papiery państwowe wciąż spadały. Oto obrazek dosyć szary. Mimo to komisji budżetowej udało się powiązać koniec z końcem, a nawet zamknąć preliminarz na rok bieżący z przewyżką 54 milionów. Z szeregu przytoczonych uprzednio danych, jak twierdził prof. Aleksiejenko „nie należy wyciągać pesymistycznych wniosków o finansowym stanie Rosyi...” Skutki nieurodzaju na skarbie państwa nie odbiły się wcale. Położenie rynku pieniężnego jest dobre. Saldo dowozu i wywozu daje 407 milionów rubli na korzyść Rosyi. Śruba podatkowa przykręconą została niezmiernie. Jednym słowem przyczyn do smutku żadnych. Najbardziej cieszy p. ministra finansów, iż zapas złota wzrósł do 1846 milionów rubli, a wolna gotowizna do 969 milionów. Co się tyczy papierów — to i w tym względzie jest do zadowolania fakt radosny, udało się wpakować francuzom obligi banku Włoskiego, których za-

granica brać nie chciała dotychczas... uda się więc zapewne wypełnić i listy zastawne. Kredyt państwowy rosyjski się wzmacnia. Wzrosła i oszczędność ludności. W kasach przybyło w ciągu lat czterech 347 milionów rubli — wkładów... Tych rezultatów, jak również wyników pięcioletniej pracy premier winażuje Dumie. Co do siebie tylko zda się być pesymistą, wyrzucają mu się bowiem następujące słowa. „Dla każdego człowieka przychodzi śpiew łabędzi, więc i ja muszę w obliczu Dumy trzeciego zwołania swój śpiew łabędzi odśpiewać. Czy zaś odśpiewam pieśń wiosenną w IV Dumie — to zobaczymy w swoim czasie”. Charakterystycznym jest, że elegijny ustęp ów skreślono w stenogramach — więc pozostało po nim tylko niejasne wrażenie. Nie przytoczyło go też żadne pismo. Dopiero niedyskrecya „Now. Wremieni” wydobyła na wierzch niewesołe przewidywania prezesa gabinetu. To wynurzenie jak również życzenie Aleksiejenki, aby następna Duma mogła w sprawie budżetu czemś więcej być niż „pomocnikiem buchaltera”, stanowiły pierwszego dnia debatów najciekawsze momenty. Charakterystycznym wielce dla sytuacji było i to, że gdy na wielkie mowy Stołypina przychodził cały gabinet — w dniu wystąpienia Kokowcowa na ławach ministerjalnych siedzieli tylko Makarow i Charitonow. Kryzys ministerjalny zdaje się zbliżać bardzo szybkimi krokami. Dowodzi tego choćby napaść „Now. Wremieni” na optymizm finansowy i gospodarkę Kokowcowa. Obecny minister skarbu umie tylko oszczędzać — pisze organ zależny dziś w dużym stopniu od Guczkowa — ale oszczędność nie jest czynnikiem twórczym. Miliony wolnej gotowizny zbierają się za cenę niezaspokajania elementarnych potrzeb państwa. Rosya nie rozwija się normalnie. Gdy przyjdą dni próby, będzie miała pieniądze, ale pod innym względem znów pozostanie tylko na pół gotowa... Tak biada nacjonalistyczna gazeta — nie bez niejakej racji może, lecz głównie w pragnieniu zbyt widocznym pozbycia się jak najszybciej niemilego sobie następcy Stołypina. I opozycja występuje przeciw niemu jaskrawo. Czego dowodem mowa Szyngarowa. Tylko, że ten ostatni godził w system, a „N. Wremia” — w człowieka.

Nie jest to tajemnicą, że jeśli ustąpi Kokowcow, na jego miejscu zasiądzie Szczegłowitow, albo Durnowo. Zdaje się, iż szef rządu obecny ma przed sobą dwie tylko drogi; zepchnąć państwo z martwego punktu i zacząć politykę bardziej wyraźną, lub ustąpić miejsca reakcyoniście w całej pełni. Dalszy przebieg debatów budżetowych będzie przypominał mu tę prawdę bezustanku.

W. B.

Hakatyści.

Wydarzenia ostatnich miesięcy zaabsorbowały tak dalece niemiecką opinię publiczną, że odsunęły na dalszy plan sprawy polskie pod zaborem pruskim. Nie można się temu dziwić, bo rozegrały się istotnie ważne fakta, jak: grożąca wojna, sprawa marokańska, wojna włosko-turecka, wybory do parlamentu niemieckiego, i dokonywający się przewrót w stosunkach wewnętrznych Niemiec i wreszcie olbrzymi strajk węglowy w Anglii, w związku z którym stoi także obecny ruch zarobkowy w Niemczech.

Przy tej sposobności okazało się jaskrawo, że tak zw. „niebezpieczeństwo polskie” jest tylko frazesem, rozdmuchiwanym sztucznie przez pewną, bezpośrednio zainteresowaną sferę ludzi i że wobec istotnego niebezpieczeństwa, „polskie niebezpieczeństwo” nie jest niczem innem, jak tylko parawanem do robienia dobrych interesów materialnych.

Propagatorowie idei wynarodowienia polaków musieli odczuwać wysokie niezadowolenie, że sprawa ta zamilkła prawie zupełnie, pracowali też w cichości przez cały ten czas, aby wymyślić nową sensację, któraby obudziła poczucie patryotyczne w jak najszerzych kołach społeczeństwa niemieckiego — i wymyślili.

Jak zapewniają w kołach narodowo-liberalnych, a zatem zbratanych najściślej z hakatystami, sejmowi postawie tego stronnictwa zamierzają postawić wniosek; aby rząd wypracował nową ustawę, na mocy której specjalne instytucje finansowe na wzór istniejących „kas

stanu średniego” (Mittelstandkasse) otrzymałyby prawo regulowania hipotek miejskich z prawem pierwszeństwa kupna. Ustawa ta ma więc na celu uniemożliwienie polakom kupowania realności miejskich i ograniczenie przez to wzrostu polskości w mniejszych miastach, co już oddawna jest solą w oku hakatystów.

Będziemy zatem mieli nowe prawo antipolskie, bo uchwalenie takiej ustawy w sejmie przy obecnym jego składzie, nie ulega wątpliwości.

Kasata postanowień gubernatorskich.

W roku 1907 gubernator tobolski wydał postanowienie obowiązujące, które nakładało pomiędzy innemi karę 3-ch miesięcznego aresztu na zesłańców, samowolnie wydalających się z miejsca wskazanego im na pobyt.

Skutkiem skargi prywatnej senat orzekł, iż „przepisy ochrony wzmocnionej nie dają gubernatorowi prawa usuwania od podsądności ogólnej spraw o niektórych wykroczeniach i przestępstwach i poddawania ich decyzjom administracyjnym”. Gubernator tobolski nie miał prawa poddawać karom administracyjnym wykroczeń, przewidzianych art. 63-cim ustawy o karach. Z tej przyczyny senat postanowił skasować ów punkt postanowienia gubernatora tobolskiego.

Pobiło się kilku włościan powiatu siebiezkiego, gubernii witebskiej Naczelnik ziemski ukarał dwóch z nich pięciodniowym aresztem, a trzech pozostałych uwolnił. Ale nie zadowolono się tem gubernator i poddał ich karze administracyjnej. Gubernia witebska była wtedy w stanie ochrony wzmocnionej.

Senat, zważywszy, iż punkt 3-ci artykułu 26, nadający takie prawo generał-gubernatorom i gubernatorom względem mieszkańców miejscowości w stanie ochrony nadzwyczajnej, nie może być stosowane do miejscowości w stanie ochrony wzmocnionej, że więc zarządzenie gubernatora witebskiego nie miało podstawy prawnej, postanowił zarządzenie to skasować.

W polskie ręce.

—P—

Berlińskie dzienniki hakatystyczne z wielkiem rozgorączczeniem zestawiają majątki, które w ostatnich 14 dniach przeszły z rąk niemieckich w polskie. Wykaz ten obejmuje następujące majątki:

W Prusach Wschodnich: majątek Matziken z browarem, gorzelnią i fabryką wód mineralnych, obszar 1,150 morgów, kupił od Niemca polak Teodor Dzierzgoski za 370,000 marek.

W Prusach Zachodnich majątek Cybnowo, obszar 700 morgów kupił od Niemca polak Wnuk.

Folwark Zawada z młynem wodnym, obszar 308 morgów, przeszedł w ręce polskie.

Dwie posiadłości pod Tucholą, jedna obszar 300, a druga 600 morgów.

W Księstwie Poznańskim: majątek Dabsko, obszar 1,500 morgów kupił polak, Marya Zablocka, od Niemca Hoffmana za 650,000 marek.

Gospodarstwo obszaru 170 morgów kupił polak Wnuk.

Majątek Rękawczyn, obszar 450 morgów, sprzedał w polskie ręce Niemiec Jaensch za 230 tys. marek.

Wójt gminy Papros, Niemiec Lotze, sprzedał swoje gospodarstwo polakowi za 144,000 m.

Majątek Chlewiska kupił polak Kosman od Niemca. Obszar tego majątku wynosi 200 morgów.

Polak Sujak kupił 95 morgowe gospodarstwo od Niemca Grewego. Przy tej sposobności prasa hakatystyczna przestrzega Niemców przed wchodzeniem w interesy z znajdującym się pod Berlinem bankiem Ziemskim, który chociaż ma niemiecką nazwę, jest instytucją czysto polską.

Bawelna.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie cieszą się pogodą, zbyt wilgotną na kresach południowych. Ziemia jest uprawiana coraz lepiej, dobór nasion co roku staranniejszy (w tym osta-

ZARZĄD

Towarzystwa Akc. Elektrowni Zgierskiej

ma zaszczyt zawiadomić Sz. P. Akcyonaryuszów, iż czwarta rata na Akcyje II-ej Emisyi jest płatna 30-go b. m. Raty wpłacać można w Banku Handlowym w Łodzi i we Wzajemnym Kredycie w Zgierzu.

tnim względzie i rząd nie szczędzi poparcia planatorom), rola już byłaby gotowa przyjąć ziarno, gdyby jej nie rozmięczyły nazbyt rzesiste deszcze, a miejscami nie zepsuły wylewy.

Nietylko atmosferyczne opady uszczupliły obszar, zdalny pod uprawę bawełny, ale i fermerzy w stanach nadatlantyckich pragną zmniejszyć produkcję. Natomiast w stanach zachodnich tysiące akrów*) rozprzedali obszarnicy na działki, a nowonabywcy zamierzają hodować bawełnę na zakupionych gruntach. Ogółem więc niema podstawy obawiać się zmniejszenia produkcji.

Nastrój rynku bawełnianego wszechświatowego jest chwiejny. Przemysł żyje obecnie w ciężkich warunkach, osobliwie włóknisty, a bezrobocie górników angielskich uszczupla zasoby węgla, niezbędnego dla fabryk.

Skutkiem słabego pokupu bawełny egipskiej cena jej spada.

W okręgu bawełnianym rosyjskim rozpoczęło się wydawanie zadatków na bawełnę.

TEATR WIELKI.

„Napoleon i Józefina”, komedia w 4-ach aktach H. Bahr. — Gościnny występ Warszawskiego Teatru Małego.

W ubiegły wtorek Teatr Mały z Warszawy pod dyktando p. K. Zaleskiego, zjechał do Łodzi na trzy z rzędu przedstawienia gościnne, które rozpoczął w Teatrze Wielkim komedią H. Bahr p. t. „Napoleon i Józefina”. Jest to właściwie rodzaj paszkwilu na bohatera wieku i jego małżonkę, paszkwilu tem niesmaczniejszego, że komedii tej nie ratuje ani świetna budowa lub też subtelne przeprowadzenie charakterów działających osób, ani też nie rzuca ona nowego oświecenia na genialnego wodza i polityka, którego postać, cokolwiek byśmy o niej sądzili, w galerii postaci historycznych stoi otoczona glorią wielkopomnej sławy, jako twórcę nowego porządku rzeczy, który się wyłonił z chaosu wielkiej rewolucji francuskiej. W dodatku ani postać Napoleona ani Józefiny nie jest historycznie i psychologicznie uzasadniona, rysunek ich koszlawy, akcja poszarpana na strzępki scen pojedynczych nader luźno powiązanych jedną z drugą, to historyczne mgliste, nie dające nawet przybliżonego pojęcia o epoce, w której się akcja rozgrywa.

Jednem słowem pod żadnym względem sztuka ta nie zasługuje, by ją wprowadzić na repertuar nawet w roku, który był początkiem upadku Boga wojny.

Kampania włoska w roku 1796 była kolebką i początkiem przyszłej wielkości Napoleona, nie mógł on przeto rozpoczynać jej w takiej rozterce duchowej, jak to przedstawia Bahr. Ckliwe i aż do śmieszności rozklimkowany generał Bonaparte nie byłby w stanie zdobyć tej entuzjastycznej miłości u armii, gnębionej niedostatkiem, nieomal rozbitej nie mógłby tych ludzi poprowadzić do zwycięstw, które utorowały mu drogę do Tuilleries, jako pierwszemu konsulowi a niebawem i cesarzowi Francji. Napoleon kochał Józefinę i ta miłość mogła być głównym czynnikiem jego wielkich czynów, ale od zazdroznego aż do śmieszności, płaczącego i jęczącego trubadura, do męża łamiącego z żywiołową siłą wszelkie przeszkody, jakie mu stanęły na drodze, przeskok zbyt wielki, by go można usprawiedliwić i uzasadnić w prologu w którym autor obiecuje ukazać bohatera, jako człowieka ze wszystkimi jego słabościami i wadami. Żołnierze z pod Lodi i Adygi nie poszli

z takim entuzjazmem za wodzem, któryby w chwili, kiedy nieprzyjacieli rozbija ich szeregi, płakał jak dzieciak rozkapryszony, jęczał i szlochał w miłosnej ekstazie.

Nielatwe też miał zadanie p. Jaracz w roli Napoleona Bonaparte, by z tak skoszlawionej figury wykrzesać kreację, w którejby przeblyskiwały te wszystkie rysy zasadnicze, jakie złożyły się na sylwetkę pogromcy Europy. Niezaprzeczenie jednak wielki jego talent sprostał zadaniu, a umiejętne cieniowanie gry świetnie obmyślonej nie stworzyły zbyt rażącego dysonansu Napoleona, jakim go nam przedstawia Bahr w Łodzi, z Napoleonem w Tuilleries, chociaż tu i tam jest on tylko nieudolną karykaturą.

Pani Bończa o wiele wdzięczniejsze miała zadanie w roli Józefiny, o wiele lepiej psychologicznie uzasadnionej; zagrała ją też z wykwintną finezyą i subtelnością wycieniowaniem w niczem nie narażając na niesmak i tej w karykaturze jeno przedstawionej postaci historycznej. P. Niewiarowska z roli Ludwiki stworzyła postać niezwykle sympatyczną i szczerą, dzięki grze dobrze obmyślonej i całkowicie opanowanej nawet w szczegółach. Wreszcie dobra nasza znajoma pani Wierzejska, jak zawsze była wybora w roli matki La Rose, wiwandyerki i kabalarki. P. Miła Kamińska z wdziękiem, lekko i z finezyą wypowiedziała prolog.

Całość dobrze zgrana, wykonana w wybornym zespole byłaby dostarczyła tłumnie zebranym widzom niepowszednich estetycznych wrażeń, gdyby nie mąciła ich nieudolna i niesmaczna robota autora.

St. Łapiński.

Krwawa walka z bandytami.

Napad dokonany wczoraj na inkasenta tow. akcyj. L. Geyera zuchwałością swą przeszedł wszystkie inne, jakie kroniki łódzkie notowały. Na najruchliwszej ulicy, w biały dzień bandyci napadli i nie obawiając się niczego, skierowali konia w pustą ulicę, aby urzeczywistnić swe zamiary.

Z powodu spóźnionej pory i braku miejsca w numerze wczorajszym nie mogliśmy dać wszystkich szczegółów napadu tego, które zamieszczamy dopiero dziś.

Przesyłka pieniędzy.

Zarząd tow. akc. L. Geyer, w obawie przed rabunkami, urządził specjalną bryczkę do przewożenia większych sum pieniężnych. Dla zamaskowania pod tylnym siedzeniem bryczki urządzona jest żelazna pancerna skrzynia, od której jeden klucz znajduje się u kasyera fabrycznego, a drugi w banku.

Po otrzymaniu pieniędzy z kasy Banku Państwa w ilości 20 tys. rubli, kasyer udał się do kantoru fabryki, na bryczkę zaś, zaprzężoną w jednego konia, którym powoził stangret Michał Krysiak, siadł inkasent Natalenko.

Kiedy bryczka z pieniędzmi dojeżdżała do ulicy Radwańskiej, nagle wskoczyło na nią trzech młodych ludzi i zagroziwszy N. i Kr. rewolwerami, rozkazali skrócić w ulicę Brzeźną, a następnie Mikołajewską. Przejechawszy 20 kroków od ulicy Brzeźnej zatrzymali bryczkę i rozkazali N. i K. zejść z niej, poczem przyniesionym ze sobą dółtem i dużych rozmiarów młotem probowali rozbić skrzynię, lecz im się to nie udało.

Bandyci byli dobrze poinformowani o sposobie przewożenia pieniędzy, gdyż nie żądając

klucza od N., co nieświadomy napewno by uczynił, od razu wzięli się do rozbijania skrzyni.

Kiedy ta im się nie poddawała, usunęli Natalenkę i Krysiaka dalej od bryczki i podłożyli pod skrzynię nabój wybuchowy. Siła wybuchu była straszna; cały przód bryczki został strąskany, szyby w pobliskiej fabryce powylały. Skrzynia jednak pozostała nienaruszona.

Bandyci podłożyli drugi nabój, lecz i ten bezskutecznie. Skrzynia powyginana się tylko.

Pościg.

Na odgłos wybuchu wybiegli na ulicę robotnicy i, widząc bandytów, rzucili się ku nim, aby ich schwycić.

Bandyci ostrzeliwując się, zaczęli uciekać, skręciwszy w pobliską ulicę Gubernatorską, robotnicy zaś nie przestali ich ścigać. W jednym z domów przy ulicy Gubernatorskiej u swej narzeczonej bawił stójkowy, który posłyszawszy huk i wystrzały wyjrzał oknem i zobaczył uciekających bandytów.

Stójkowy ów wyskoczył oknem i puścił się w pogoń za bandytami, strzelając do nich z mautera. Bandyci, zobaczywszy stójkowego zaczęli krzyczeć do niego: „nie strzelaj kacię, bo cię zabijemy”, lecz stójkowy razem z robotnikami gonił ich w dalszym ciągu.

Dobiegłszy do Widzewskiej bandyci skręcili w ulicę Fabryczną, ostrzeliwując się ciągle pościgowi. Dobiegłszy do parku „Zródliska” jeden z bandytów wpadł do niego, dwaj zaś skręcili w ulicę Przedzalaną i pobiegli w kierunku ulicy Rokicińskiej.

Bandyta, który zmykał przez park, porzucił paltó, które podniosła pogoń; znaleziono w nim nabity brauning i kilkadziesiąt naboł.

Do pościgu przyłączyli się jeszcze dwaj inni posterunkowi stójkowi.

Na rogu ulic Przedzalaną i Rokicińską uciekający bandyci połączyli się na chwilę, poczem dwóch z nich uciekało ulicą Rokicińską w kierunku Widzewa, trzeci zaś biegł Przedzalaną ulicą w kierunku ulicy Nawrot. Za tym ostatnim goniło trzech stójkowych, strzelając do niego bezustannie.

Dobiegłszy do ulicy Nawrot, bandyta skręcił w nią i uciekał w kierunku lasu. Ulica ta pod lasem jest niezabudowana. Są tam puste place, na które wywożą gruz i śmieci. Bandyta widocznie będąc rannym, ukrył się za jedną kupę gruzów i przyjął nadbiegających stójkowych gradem kul.

W pułapce.

Jeden ze stójkowych ukrył się w rowie, dwaj zaś za płotem i wtedy zaczęła się wzajemna wymiana strzałów, których dano z obydwóch stron do stu.

Po upływie jakiegoś pół godziny strzały ze strony bandyty ucichły.

Przedsięwziawszy wszelkie środki ostrożności, policja podeszła do bandyty i przekonała się, że jest on zabity. Obok zwłok znaleziono 27 wystrzelonych gільz, w zastępych jego dłoniach dwa brauningi, przez ramię zaś przewieszony mauter; na pasku od mautera widać było wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, krucyfiks, oraz napis: „A. B. P. N. M. P. pójście do mnie, którzy w smutku zostajecie a ja was pocieszę”. W szerokim pasie, którym przepasany był bandyta, znaleziono 157 naboł, 7 proklamacyj rewolucjonistów-mścicieli, regulamin i program tej partii.

Zadnych dowodów osobistych przy zabitym nie znaleziono, tak, że osobistości jego nie udało się stwierdzić. Jest to mężczyzna, liczący około 25 lat życia, średniego wzrostu, ciemny blondyn, z jasnymi niedużymi wąsami, krótko ostrzyżony. Ubrany był w czarny szewiotowy garnitur marynarkowy, szare paltó jesienne, sznurowane kamasze z firmą „A. Szpoin—Łódź ul. Dzielna № 1”.

Ujęcie bandyty.

Za uciekającymi w kierunku Widzewa dwoma bandytami biegli zawezwani telefonicznie konni strażnicy i jednego z nich udało im się przytrzymać na polu pod wsią Andrzejowem. Przy rewizji znaleziono przy nim zawinięty w papier proch.

Po przeprowadzeniu go do wydziału śledczego, do winy się nie przyznał i zeznał, że nazywa się Roman Gralewski, ma lat 17, mieszka

*) Akr—nieco więcej niż 7 morgów.

przy rodzicach we wsi Wienczyn, gm. Nowosolna, skąd przybył do Łodzi w celu wyszukania sobie pracy.

Uciekał przed policją, ponieważ bał się policyantów.

Śledztwo

w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy 2 rewiru, p. Rubcow, który kazał zdjąć fotografię ze zwłok zabitego bandyty.

Stan rannego przypadkowo Emila Lange, jest zadowalający.

Wystawa krajobrazu.

W Warszawie, jak donieśliśmy w swoim czasie, została zorganizowana przez Tow. Krajoznawcze Wystawa Krajobrazu polskiego.

Na wystawę złożyły się obrazy polskich artystów-malarzy, fotografie, sztychy i pocztówki.

Wystawa ta obudziła powszechne zajęcie i zainteresowała wszystkie sfery miasta.

Powodzenie olbrzymiej Wystawy Krajobrazu w Warszawie zainteresowało i nasz oddział Łódzki Krajoznawczy, który podjął myśl, czyby się ta wystawa nie dała urządzić i u nas. Zabiegi naszego oddziału zostały uwieńczone pożądanym skutkiem.

Wszyscy artyści polscy, którzy mieli obrazy na wystawie warszawskiej, zgodzili się na to, aby one znalazły się na wystawie łódzkiej. Tym sposobem około 5 kwietnia nastąpi otwarcie wystawy Krajobrazu, mającej nie tylko kulturalne znaczenie, ale przedstawiającej okolicę rodzimę, wśród których niejeden odnajdzie wspomnienie spędzonych lat młodości, zanim tu w dymnym mieście osiadł, rozpozna swój zagon, na którym od wieków pracowali jego dziadkowie i pradziadkowie, odświeży wspomnienie przepięknych pól i lasów naszych, słowem, znajdzie gromadę wrażeń przyjemnych i miłych.

W kwestyi tej wystawy wczoraj wieczorem w sali rekreacyjnej szkoły p. Waszczyńskiej zebrało się liczne grono zaproszonych osób przez zarząd Łódzkiego oddziału Krajoznawczego, aby omówić pewne szczegóły, dotyczące tej wystawy.

Przewodniczył pan Adamowicz, zaznaczając, że wystawa pozyska lokal albo w niezajętej jeszcze, świeżo wybudowanej sali wydziału hipotecznego przy Tow. Kredytowym miejskim, albo w sali gimnastycznej przy szkole Handlowej Łódzkiej.

Wystawa trwać będzie około czterech tygodni.

Uzupelni się jeszcze wystawę warszawską obrazami z prywatnych zbiorów Łódzkich, w których znajdują się bardzo cenne prace najznakomitszych artystów polskich, oraz obrazami łódzkich artystów-malarzy.

Wstęp na wystawę ustanowiono od 25 do 10 kopiejek.

W wyjątkowych razach, podczas pogadek wybitniejszych prelegentów, ceny będą nieco wyższe.

Zarząd T-wa Krajoznawczego utworzył cztery komitety, które rozebrały pomiędzy sobą różne czynności.

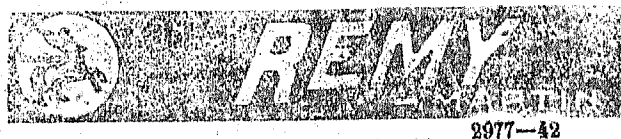
Zarząd T-wa zaprosił do swego grona wszystkich przełożonych i przełożone zakładów naukowych.

Bilety dla robotników nie będą rozsyłane do fabryk. Tym razem zarząd T-wa Krajoznawczego postanowił to zostawić samym robotnikom, bez uciekania się do pośrednictwa przemysłowców, jak to robiono na wystawie anti-alkoholicznej i innych. Postanowienie swoje uzasadnił zarząd T-wa Krajoznawczego tem, że robotnik sam dojrzał do tego stopnia, iż bez obcych wpływów uznaje za pożyteczne dla siebie zwiedzenie wystawy.

Osobny komitet zajmie się zorganizowaniem pogadek i objaśnień.

Na objaśnienia złożą się opowiadania, co w danej okolicy znajduje się, jakie są pokłady geologiczne, czem się ona wyróżnia od innych stron kraju i t. p. Iyszące przezroczy będą uzupełniały pogadanki, a tem samem i wystawę Krajobrazu.

P. Pruszyńska zaproponowała, aby zaprosić do wystawy też Ludomira Pruszyńskiego w Otwocku, weterana łódzkich malarzy, który ma wiele obrazów z okolic Ojcowa i innych.



Sprawy szkolne.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem, w magistracie Łódzkim odbyło się nadzwyczajne zebranie polskiej, niemieckiej i żydowskiej komisji szkolnych, pod przewodnictwem przybyłego umyślnie naczelnika Łódzkiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Bielajewa z udziałem inspektora szkół ludowych p. Szczegłowa.

Przewodniczący zaznaczył na wstępie, że dla sprawy samej o wiele lepiej porozumieć się ustnie, aniżeli za pomocą korespondencji i dla tego osobiście przybył do Łodzi.

Uważa on przytem, że odkładanie niektórych spraw do wprowadzenia samorządu miejskiego—jest niewłaściwe.

Z szeregu objętych porządkiem dziennym spraw pierwsza dotyczyła powiększenia szkół elementarnych miejskich.

P. Bielajew na podstawie dostarczonych przez inspektora p. Szczegłowa danych o stanie szkolnictwa w Łodzi, doszedł do wniosku, że teraźniejsza liczba szkół nie odpowiada istotnej potrzebie ludności i że miasto przeznacza na cele oświaty ludowej nieznaczną sumę.

Najwięcej uwypatnia się brak szkół polskich, następnie niemieckich.

Budżet m. Łodzi na rok bieżący przewiduje wydatków rb. 1,350,000, z czego wydzielono na cele oświatowe rb. 34,683 t. j. 2%.

P. Bielajew jest zdania, że suma ta zbyt mała i należałoby ją koniecznie powiększyć.

Skutkiem odczuwanego braku szkół, dowodzi naczelnik dyrekcji naukowej, mnożą się całe zastępy wałęsających po ulicach „huliganów“, którzy rekrutują się przeważnie z analfabetów. Smutny to objaw i należałoby ztemu zaradzić.

Prezydent m. Łodzi wyjaśnia, że miasto ma wielkie potrzeby, a kasa nie zasobna w fundusze. Wśród licznych spraw gospodarki miejskiej, wlicza koszty związane z utrzymaniem w porządku bruków, policji, którą trzeba powiększyć i t. d.

P. Bielajew zwraca uwagę, że jak nie będzie tytu „huliganów“ w Łodzi, to i zajęcia policji znacznie będą zredukowane.

W końcu swoich wywodów naczelnik dyrekcji, odwołując się do prezydenta miasta, wyraził nadzieję, że ten wynajdzie potrzebne środki na rozszerzenie sieci szkół początkowych.

Najpierw więc powiększy wydziałową z budżetu sumę do 4%, czyli, że dotychczasowy fundusz wzrośnie do 50,000 rb., w miarę zaś zwiększających się wpływów kasy miejskiej normę tego procentu można będzie powiększyć.

P. Bielajew wyraża gotowość wyjednaną pomocy na ten cel ze strony rządu.

Ponieważ kwestya powyższa rozważana być musi i zaaprobowana przez radnych, prezydent przyrzekł przedstawić ją na najbliższym posiedzeniu.

Druga była sprawa etatu wynagrodzenia nauczycieli szkół początkowych w Łodzi. P. Bielajew uznaje za konieczne unormowanie pensji wszystkim nauczycielom i nauczycielkom. Wyznaczyć należy wszystkim tyle, ażeby oddając się całkowicie sprawom szkoły, nie potrzebowali po za nią szukać zajęć dla zdobywania dochodów.

Dobrze zabezpieczony nauczyciel niezawodnie będzie sumiennie pracować. Przy rozpatrywaniu etatów p. Bielajew zauważył, że pobierane pensje są rozmaite 600, 800 i 1,000 rb. względnie do szkół jedno i dwuklasowych. Zdaniem p. B., pensje te należy unormować.

Naczelnik dyrekcji naukowej zaznaczył przytem, że nauczyciela oceniać należy nie na podstawie przesłużonych lat, lecz z wyników jego pracy i odpowiednio do tego można go awansować.

Po ożywionej dyskusji zasadniczo postanowiono, aby starsi nauczyciele pobierali po rb. 1000 rocznie (mieszkanie w naturze), młodszy w szkołach jednoklasowych po rubli 800; w szkołach dwuklasowych po rb. 900. Starsze nauczycielki po rb. 800, młodsze nauczycielki po rubli 600, przyczem na mieszkanie dla młodszych nauczy-

cieli i dla nauczycielek wyznaczać należy po rb. 400.

P. Bielajew wskazuje na źródło, skąd można czerpać na powiększenie etatów nauczycieli, wpływy osiągane od Towarzystwa tramwajów miejskich.

P. Bielajew nadmieniał, że dla powiększenia funduszy szkolnych można będzie uzyskać za pomocą rządu, na podstawie wydanego w dniu 3 maja 1908 roku okólnika ministerium, który wskazuje na istnienie specjalnego funduszu na oświatę ludową. Sprawą tą zajął się już inspektor szkół ludowych, p. Szczegłowa, który wysłał odpowiedni do władz wyższych memoriał.

W myśl wzmiankowanego okólnika każda szkoła korzystać może z zapomogi w wysokości 700 rb., czyli że polskie szkoły początkowe w Łodzi mogą otrzymać 16,800 rb., niemieckie 15,400 rb. i żydowskie 8,400 rb.

P. Bielajew zwraca uwagę, że przy zakładaniu nowych szkół, należy mieć na względzie odczuwany brak szkół w Widzewie, gdzie znajduje się jedna tylko szkoła, a wszakże jest to gęsto zaludniona dzielnica, zamieszkała przez ludność fabryczną.

Zwiedzając lokale szkolne, naczelnik dyrekcji naukowej znalazł, że są niewygodne, ciasne, nie odpowiadające swemu przeznaczeniu, tymczasem płaci się za nie bardzo drogo. Zdaniem p. B. miasto powinno gorąco wziąć sprawę do serca i pomyśleć o budowie własnych gmachów szkolnych. Fundusze powinny się na to znaleźć.

P. Bielajew oświadcza, że wiadomo mu o znajdującym się w rządzie gubernialnym Piotrkowskim funduszu ubezpieczeniowym, w sumie 1 miliona rubli, który należy do Łódzkiej kasy miejskiej. Proponuje więc, aby z tego funduszu zaczerpnąć sumę na budowę gmachów szkolnych. Gmachy szkolne budowane będą na placach miejskich, a przedsiębiorca robót niezawodnie się znajdzie.

Prezydent wyraża gotowość ofiarowania placów i zajęcia się energicznie tą sprawą. Plany gmachów szkolnych opracują budowniczowie miejscy. Na początek wybudowany będzie gmach na 4 szkoły.

Podczas dyskusji nad funduszami, przeznaczonymi na utrzymanie szkół elementarnych miejskich, p. Szymański dowodził, że składki na szkoły polskie wpływają nieregularnie, że kasa odczuwa brak wpływów z tego powodu, że na 28.000 płatników znaczną część stanowią robotnicy, którzy nie są w możności ponosić tego ciężaru; inaczej się dzieje z funduszami na szkoły niemieckie, gdyż wpływają składki od ludzi zamożnych i fabrykantów.

Mówca więc twierdzi, że należałoby koniecznie utworzyć jedną kasę, a rozdział dokonywany być winien względnie do potrzeb i liczby ludności.

Proponuje następnie ze względu na to, że właścicielami fabryk i zakładów przemysłowych są głównie Niemcy i Żydzi, a pracujący w nich robotnicy Polacy,—wszyscy fabrykanci płacili na rzecz polskiej komisji szkolnej specjalne składki.

P. Stankiewicz, powołując się na § 29 przepisów prawnych o utrzymaniu szkół z r. 1863 i Ukaz senatu (czemu poświęciliśmy artykuł w „Rozwoju“) —dowodzi, że szkoły niemieckie, jako czysto narodowe, nie należą do miejskich, a więc tym sposobem nie mają prawa do korzystania z funduszy, osiąganych od towarzystw akcyjnych.

Przeciwko tym wywodom oponują pp. St. Dobranicki, Kühn i Inni.

P. Bielajew zaznacza, że ustanowione zostały od lat kilku oddzielne kasy, że nastąpił podział funduszu od towarzystw akcyjnych, zaaprobowany już przez komisję szkolną.

Zresztą—oświadcza p. Bielajew—że sprawy, dotyczące podziału sum, przechodzą jego kompetencję.

Nadmieniał przytem, że co do podjętych starań ze strony dozoru bożnicznego, aby korzystać z funduszy towarzystw akcyjnych na utrzymanie szkół żydowskich, p. gubernator nie przychylnie zapatruje się na tę sprawę, gdyż Żydzi mają różne źródła i inny system zbierania składek na swe szkoły.

Następna była sprawa zaprowadzenia w szkołach początkowych racjonalnego nadzoru lekarskiego.

Zdaniem p. Bielajewa każda szkoła powinna

posiadać ambulatorium, aby wychowawcy mogli korzystać z bezpłatnych recept, powinny być zaprowadzone przyrządy do wymiarów wzrostu, badania wzroku i t. p. Co do uposażenia lekarza na sumę rb. 300, p. Bielajew znajduje, że jest małe.

Po dyskusji nad tym przedmiotem, postanowiono wyznaczyć pensję lekarzy po 500 rb. rocznie, przyczem dla szkół polskich i niemieckich po 2 lekarzy, dla żydowskich jeden lekarz. Sumy te wniesione być winny do budżetu wydatkowego przez każdą komisję szkolną.

Poruszono sprawę prowadzenia nauki śpiewu. Zdaniem naczelnika dyrekcji naukowej pożądanem byłoby utworzyć zespół chóralski z wychowawców kilku szkół.

Płaca nauczycieli nie powinna być mniejsza niż 50 rb. rocznie od każdej szkoły.

Gdy była mowa o określeniu wysokości pensji dla nauczycieli śpiewu, p. Adolf Dobranicki podniósł się z krzesła i rzekł: „Jak my żydzi mamy śpiewać, skoro z własnych naszych funduszy, nie chcą nam dać na utrzymanie szkół żydowskich”.

Ogólna wesołość na sali.

Dalej p. Bielajew projektuje urządzenie boisk na placach miejskich, gdzie urządzone byłyby ćwiczenia gimnastyki szkolnej.

Prezydent wyraża chęć wydzielienia dwóch placów we wschodniej części miasta w parku „Zródliska” i w zachodniej — w nowym parku przy ulicy Pańskiej. Tytułem próby urządzony będzie takie boisko na jednym z placów miejskich. Jednorazowe wydatki obliczono na 600 rubli. Pensja nauczyciela, pod kierunkiem którego wychowawcy szkół odbywać będą ćwiczenia, wynosić będzie od 600 do 1000 rubli rocznie.

W sprawie ekskursji naukowych, p. Bielajew proponuje, aby wychowawcy klas starszych nietylko odbywali wycieczki zbiorowe dla oględzin urządzeń na miejscu, lecz i wyjazdy do różnych miejscowości, w celu zapoznania się z przyrodą i różnymi zabytkami. Nauczyciele szkół powinni opracowywać plany takich ekskursji, określając zarazem i koszty wycieczek.

Ponieważ od niezamożnych wychowawców szkół trudno żądać jakichkolwiek opłat, komisje szkolne powinny przeznaczyć na ten cel odpowiednie fundusze.

Zgodnie z wnioskiem p. Bielajewa, polska komisja szkolna przeznaczyła po rb. 150 rocznie, niemiecka po rb. 500, żydowska po rb. 300. W końcu zebrania p. Bielajew wyraził nadzieję, że może w niedalekiej przyszłości będzie świadkiem uroczystego aktu otwarcia specjalnego „Dому szkolnego”, w którym znajdą się takie urządzenia, jak muzeum szkolne, biblioteka, gabinety fizyczne, sala muzyczna i t. p. Wszystko to zależy od gorliwej działalności radnych miasta, a z drugiej od materialnego poparcia zamożnych fabrykantów.

Przybyli na zebranie duchowni maryawicy zwrócili się do p. Bielajewa z prośbą o wyjednanie podwyższenia wydawanej przez magistrat zapomogi na szkoły maryawickie. Naczelnik dyrekcji przyrzekł, że sprawę tę będzie miał na uwadze.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Godysława. Jutro Zbysława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Ona i jej brat”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Hamlet” Szekspira. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR WIELKI. Występ trupy teatru warsz. Małego. Dziś „Szczęście Koletty”, komedia A. Guinona. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś walne zebranie czł. komitetu szkoły rzemieślniczej w II term. (w sali Przytulku starców, Dzielna 52) o godz. 8 w.

— Jutro og. zebr. czł. Tow. op. nad zwierzętami w II term., w sali hotelu Manteuffla.

TOW. „WIEDZA”. Dziś i jutro w „Odeonie” przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży. Początek o godz. 4 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

— Dziś objaśnienia inż. Hirszberga z paleontologii z demonstrowaniem okazów, o g. 8 w.

KRONIKA.

(a) Z Giełdy Łódzkiej. Wobec obostrzenia przepisów odnośnie do chwilowego przyjazdu wojażerów żydów do obwodu kubańskiego, każda firma, chcąc wystąpić do tej miejscowości swego przedstawiciela powinna skierować odpowiednie podanie opłacone markami stempłowymi w cenie rb 1 kop. 50, na imię naczelnika obwodu.

W podaniu należy wskazać: imię, imię ojca i nazwisko przedstawiciela swego, oraz kupców, z którymi firma jest w ciągłych stosunkach i prosić o chwilowy przyjazd do każdego z miast do 4—5 dni.

Podania do naczelnika obwodu należy wysłać za pośrednictwem komitetu giełdowego jekaterynodarskiego.

Blizszych wskazówek udziela osobom interesowanym kancelarya komitetu giełdowego Łódzkiego (Piotrkowska, nr. 87).

(b) Z kolei. Wydział ruchu kolei fabryczno-Łódzkiej wystąpił z wnioskiem do rady zarządzającej kolei, aby na sezon letni obniżyć cenę biletów, miesięcznych za przejazd z Łodzi do Koluszek i odwrotnie. Wobec tego ceny biletów mają być niższe, trzeciej klasy do 9 rb., a drugiej klasy do 13 rb. 50 kop.

(a) Wystawa lotnicza. Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zawiadomiła Łódzki komitet handlu i przemysłu o projektowanej od 16 do 27 kwietnia 1912 roku międzynarodowej wystawie lotniczej w Berlinie.

Według informacji komitetu wystawowego komory celne pruskie wydały rozporządzenie o zwolnienie od cła tych zagranicznych eksponatów, które po skończeniu wystawy będą znów wywiezione zagranicę.

Komitet wystawowy prócz tego podjął staranie o zezwolenie na bezpłatny przewóz kolejami żelaznymi pruskimi eksponatów, które pozostaną niesprzedane.

(d) Z gorzelnictwa. W tych dniach uzyskało moc prawodawczą nowe ograniczenie dla gorzelni, uchwalone w swoim czasie przez ciała prawodawcze dzięki któremu rząd cofnął dodatkowe wynagrodzenie od wypędu. Wskutek tego gorzelnie na starych prawach z 2 milion. wypędu mają o 2,275 rb. mniej premii, tak, że gorzelnia z 1 milionem wypędu pobierała 1250 r. premii, obecnie zaś nie będzie pobierała nic i gorzelnie te skazane są w ten sposób na wymarcie. Inaczej mówiąc zysk ze starych gorzelni zredukowano do połowy, nowym zaś odjęto go do połowy.

Jest to dotkliwy cios dla rolnictwa, wymierzony mimowolnie w rentową dotychczas uprawę ziemniaków.

(x) Dzieciństwo jaskie. Znakomita rodaczka nasza, dr. Jotekówna, kierowniczką laboratorium psycho-fizjologicznego na uniwersytecie belgijskim, ogłosiła w języku francuskim broszurę pod tytułem „L'enfance végétarienne” (Dzieciństwo jaskie), w której spostrzeżeniami na 170 dzieciach belgijskich, francuskich, hiszpańskich, szwedzkich, angielskich, włoskich i rosyjskich (polskich dzieci brak!) — wykazuje, że jedynie roślinne pożywienie rozwija należycie organizm dziecka.

Donosi o tem założony w roku bieżącym miesięcznik „Jarskie życie”, którego zeszyt 2—3 mamy przed sobą.

(x) Nowe książki. Wyszła świeżo z druku książka pod tytułem „Summa summarum” Tadeusza Ulanowskiego, znanego nam dobrze z wielokrotnych występów na estradzie satyryka.

Jest to głęboka, pełna oryginalnych pomysłów interesująca i cięta satyra, omawiająca nasze społeczeństwo. Sam autor ozdobił książkę wytwornymi winiętami.

(x) Ważne dla obywateli austriackich. Jutro w piątek 22 b. m. przyjeżdża do Łodzi p. Rennert, urzędnik konsulatu austro-węgierskiego w Warszawie i przyjmować będzie interesantów i prośby w lokalu „Stow. pomocy obywateli austriacko-węgierskich” przy ul. Piotrkowskiej nr. 243. Godziny przyjęć wyznaczone są w piątek od 10 rano do 12 i pół w południe i od 3 do 6 wieczorem, w sobotę zaś 23 b. m. od 10 rano do 1 po poł.

Jak się dowiadujemy p. Rennert w przyszłości stale przyjeżdżać będzie do Łodzi w każdej drugiej połowie miesiąca.

(h) Osobista. Członek piotrkowskiego sądu okręgowego rz. radca stanu P. G. Truszkowski przeniesiony został na takie stanowisko do Siedlec.

(a) Towarzystwo kolei elektrycznej miejskiej. Onegdaj, w lokalu giełdy (Piotrkowska nr. 87) odbyło się ogólne zebranie roczne Towarzystwa kolei elektrycznej Łódzkiej. Zgromadziło się 20 akcjonariuszy, reprezentujących 4297 akcji i mających prawo do 419 głosów.

Przewodniczył dr. Alfred Biederman. Dr. Watten odczytał sprawozdanie za rok 1911, z którego okazało się, że wpływy z ruchu osobowego stale wzrastają i wynoszą 1.353.683 rb. 24 kop. Przewieziono pasażerów 27,286,101.

Ażeby zadośćuczynić stale wzmagającemu się ruchowi osobowemu, obstałowano 15 motorowych, i 15 dodatkowych wagonów. Powiększono także stację centralną.

Przez powiększenie taboru i sieci w ostatnich paru latach zarząd Tow. przekroczył kapitał zakładowy o 790,000 rb., która to suma nie była dotychczas uwzględniona przy corocznym odpisywaniu sum na kapitał amortyzacyjny.

Tabor ruchomy składa się z 10 czterosiowych wagonów motorowych, 80 dwuosiowych motorowych, 62 wagonów dodatkowych, 1 wagon do oczyszczania torów ze śniegu, 5 wagonów do soli, 1 wagon do polewania ulic i 3 wózków motorowych do górnego przewoźnika.

Zysk ogólny, po potrąceniu 5 proc. od dochodu brutto, należnych magistratowi, wynosi 582,621 rb. 80 kop. Sumę tę, w myśl projektu rady, rozdzielono w sposób następujący: na pokrycie przewyżki kapitału akcyjnego 67,648 rb. 19 kop., na kapitał amortyzacyjny 31,145 rb., na kapitał rezerwowi 29,049 rb., na tantiemy członków rady, komisję rewizyjną i dyrekcję 36,359 rubli, na podatek od kapitału 3,500 rb., na podatek przemysłowy 14 proc. od 382,331 rb. 17 kop., czyli 53,526 rb., 6 pr. dywidendy 120,000 rubli, 9 pr. superdywidendy 180,000 rb., 25 pr. od zysku, pozostałego od wypłaty 6 pr. dywidendy dla magistratu 60,000 rb. do przeniesienia na rok 1912 rubli 1,394 rb. 8 kop.

Wybory dały wynik następujący: ponownie do rady zarządzającej wybrani zostali pp.: Zenon Anstadt (419 gł.), Jakób Peters (384 gł.), jako kandydat — p. Paweł Sanne (358 gł.).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ernest Werner, Stanisław Przedpeński, Leon Gajewicz, Stanisław Dobranicki i W. Werner.

(n) Zebranie „Liry”. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 6 po południu odbyło się ogólne roczne zebranie członków T-wa śpiewaczego „Lira”, na które przybyło 60 członków.

Obrady zajął prezes p. A. Piotrowski, który na asesora zaprosił p.p. Kopczyńskiego i Polankiewicza, a na sekretarza p. L. Wolnego. Sprawozdanie kasowe za czas od 4 lipca 1911 roku do 13 marca r. b., które odczytał vice-prezes p. W. Ostrowski, wykazuje w przychodzie rb. 962 kop. 26, w rozchodzie rb. 1021 kop. 35. Deficyt wynosi zatem 59 rb. 09 kop. Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Jeziorański. Ponieważ sprawozdanie to niezupełnie było zgodne ze sprawozdaniem kasowym, zebranie wybrało komisję, która zajmie się sprawdzeniem ksiąg. Do komisji tej weszli p.p. Ciesielski, Kołaski, Tahler, Matjaszewski, Jeziorański i Kneblewski. Przewidywany budżet na rok 1912 przedstawia się w sumie 1345 rb. Następnie zebrani przystąpili do wyborów nowego zarządu. Na prezesa powołano p. Goszczyńskiego na vice-prezesa p. Gutowskiego, na skarbnika p. Kołaskiego, na zastępcę jego p. Wolnego, na sekretarza p. K. Piotrowskiego na jego zastępcę p. Matfackiego, na gospodarzy p.p. Adamkiewicza Huberta i Sandacza, a na ich pomocników p.p. Mikszewskiego i Szymczaka. Na członków zarządu wybrano p.p. Rusina, Balcerzaka, Mikszewskiego i Szymczaka, na bibliotekarza i inspektora chórów p. Smolarkę, na inspektorkę p. Gutowskiego, na reżysera p. Cz. Gorzeńskiego. Do komisji rewizyjnej weszli p.p. A. Piotrowski, Kopczyński i Rutkowski. W końcu zebranie upoważniło nowo wybrany Zarząd do zmiany lokalu, ponieważ obecny jest nieodpo-

wiedni. Posiedzenie zakończono o godz. 10-ej wieczorem.

(n) **Z „Liry“.** Na pierwszym posiedzeniu wybranego zarządu T-wa śpiewaczego „Lira“ postanowiono uczcić pamięć setnej rocznicy wieszca naszego Zygmunta Krasińskiego. W tym celu w niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 12 i pół. zostanie odprawione w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo, na którym chór T-wa ze współudziałem solistów wykonają pienia religijne, w poniedziałek zaś dn. 25 b. m. o godz. 5-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Wilezkiej nr. 73 odbędzie się wieczór wokalnemuzyyczny poświęcony pamięci wieszca.

(x) **Stow. nauczycieli chrześcijan.** Jutro o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zebranie Sekcji nauczania elementarnego.

(x) **Dla młodzieży.** Towarzystwo „Wiedza“ urządza jutro t. j. 22 b. m. w teatrze „Odeon“ przedstawienie z objaśnieniem obrazów treści naukowej i pouczającej. Początek o godz. 4-ej po południu. Wejście na parter dla młodzieży kop. 5, na balkon 10 dla dorosłych 20 kop.

(a) **Budowa drogi.** W dniu 29 b. m. w piotrkowskim rządzie gubernialnym odbędzie się przetarg na oddanie robót przy zabrukowaniu drogi pierwszego rzędu, wiodącej z Łodzi do Zduńskiej Woli, na terytorium powiatu łódzkiego oraz reparacji tejże drogi na terytorium tegoż powiatu na przestrzeni 5 wiorst 175 sążni.

Przetarg rozpocznie się od sumy 28,628 rb. 56 kop. in minus.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko tacy przedsiębiorcy, którzy już prowadzili podobne roboty za sumę conajmniej 29 tys. rb.

(a) **Przyjazd izby sądowej.** W dniu 15 kwietnia r. b. przyjeżdża na kilkodniową kadencję do Łodzi wydział izby sądowej warszawskiej, w celu rozważenia szeregu spraw politycznych.

Większość z pośród oskarżonych odpowiada z § 102 nowego kodeksu karnego, t. j. o należenie do partii rewolucyjnej.

(h) **Po procesie Macocha.** Wielką sensację wywołał w Piotrkowie w sferach sądowych list Stanisława Załoga, b. służącego klasztoru Jasno-górskiego, poszukiwanego przez policję, jako współnika Macocha. List jest datowany: 1 marzec 1912 rok, Chicago przez Kalisz. W liście tym donosi Załóg, że chwilowo bawi w Chicago, że z gazet dowiedział się, iż Macochi skazany został za świętokradztwo, którego nie popełnił i że kradzieży świętokradzkiej dopuścił się on sam, Załóg. O ile przypuszczać można, cały ten list jest mistyfikacją.

(h) **Falszywe 25 rublówki.** Wydział śledczy otrzymał wiadomość iż w Łodzi, jak również i w okolicy ukazały się falszywe 25 rb.

Celem wykrycia sprawców fałszerstwa, policja wszczęła energiczne śledztwo.

(h) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju II rewiru skazał za różne przestępstwa następujące osoby: Za handel w godzinach niedozwolonych: Arona Goldsztejna (Północna 25) na 5 rb. kary lub 1 dzień aresztu, Berka Dacyga (Wschodnia 42) na 10 rb. lub 3 dni aresztu. Za nieprzestrzeganie przepisów o zapasowych, Lejtusia Bilochanera na 10 rb. lub 3 dni aresztu, Michała Chenkę na 4 dni aresztu. Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych: Abrama Mantę na 10 rb. lub 2 dni aresztu; Za niehygieniczne utrzymywanie domów: Wojciecha Kaczmarska (Średnia 155) na 15 rb. lub 3 dni aresztu, Gustawa i Ottona Gesnerów (Widzewska 22) po 10 rb. lub 2 dni aresztu. Za zakłócenie spokoju Józefa Jaglikowskiego na 5 rb. lub 2 dni aresztu.

(x) **Nieuczciwy posłaniec.** W poniedziałek rano posłaniec nr. 20 dostał od jednej z nauczycielek tutejszej szkoły fabrycznej list zawiadamiający, że nauczycielka ta z powodu choroby do szkoły przyjść nie może. Odebrawszy od służącej list i kop. 25, z których 10 kop. przeznaczono na tramwaj, posłaniec nr. 20, wydawszy kwit z całym cynizmem oświadczył: „Niema głupich by tak daleko chodzić“. Służąca przyjęła to za żart. Niestety był to uplanowany wyzysk, posłaniec bowiem nr. 20 powierzono listu wcale nie doręczyć, narażając szkołę i nauczycielkę na przykre nieporozumienie.

Biuro posłańców powinno by zapobiedz stanowczo podobnemu nieuczciwemu postępowaniu posłańców, dyskredytującemu tę tak potrzebną

i użyteczną, przy sprawności jej funkcjonaryszów instytucję.

(h) **Stow. pakarzy.** W ubiegłą niedzielę o 4-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Dzielnej nr. 31 odbyło się ogólne roczne zebranie stow. pakarzy przy udziale 40 członków.

Przewodniczył p. Michał Garnek. Pióro trzymał p. L. Makowski.

Po przeczytaniu sprawozdania z roku zeszłego przystąpiono do wyborów; do zarządu weszli: p. Michał Garnek (prezes) Sz. Rapoport (viceprezes) Sz. Fajman (sekretarz) G. Fiszer (kasyer) M. Jakóbowicz, Z. Fant. H. Frajlich i J. Bornszejn.

(x) **W kwestyi „Grand Hotelu“.** Pomieściliśmy wzmiankę „W obawie katastrofy“, w której zaznaczyliśmy, że w obawie katastrofy komisya odpowiednia postanowiła usunąć kinematograf i restaurację z „Grand Hotelu“.

Niezadowolony tą wzmianką budowniczy p. Dawid Lande wyjaśnił w redakcyi, że nie z obawy katastrofy lecz jedynie dlatego, iż dalsze roboty będą tam prowadzone, a mianowicie, znieśnienie schodów do kinematografu i usunięcie nad restauracją sufitu, zmusiła te zakłady do opróżnienia zajmowanych lokali, a pracujących przy przebudowie gmachu do zwołania odpowiedniej komisji.

Zapewnia przytem, budowniczy p. D. Lande, że gmachowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

(a) **Z fabryk łódzkich.** W fabryce Emila Eiserta, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 94, przed dwoma tygodniami, administracya obniżyła robotnikom pracującym w tkalni, jakoto 156-lu tkaczom 100 trajberkom i szpulerkom oraz 14 snowaczom — płacę zarobkową od 10 do 15-tu procent. Ponieważ robotnicy na takich warunkach pracować nie chcieli, wymówiono im na dwa tygodnie zajęcie. Termin wypadł dzisiaj. Robotnicy o godzinie 10-ej rano opuścili fabrykę, a po zapłatę za przepracowany tydzień, zgłosić się mają w sobotę. Dotychczasowy zarobek tygodniowy robotnika wahał się od 6 do 8 rb. średnio.

Oddział więc tkalni przestał funkcjonować, czynną jest tylko apretura, zatrudniająca do 20 robotników.

(h) **Drabne ognie.** Wczoraj, o godz. pół do 6 wieczorem, przy ul. Poludniowej nr. 28 i o godzinie 8 wieczorem, przy ul. Mikołajewskiej nr. 13 zapaliły się sadze, które ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

— Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, przy ul. Kelbacha, zapaliła się ściana od pieca. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

(a) **Z sądów.** W zjeździe sędziów pokoju m. Łodzi, w drodze apelacji rozpatrywano sprawę niejaki-go B., oskarżonego o oszustwo, polegające na tem, że na poczeku chciał wydać fałszywego rubla. Wyrokiem sędziego pokoju IV rewiru B. skazany został na 1 miesiąc więzienia, lecz w zjeździe, według wyjaśnień obrońcy p. Ugiery, zjazd sędziów wyrok pierwszej instancyi skasował, uwalniając B. od wszelkiej odpowiedzialności.

(p) **Otrucie.** Zamieszkały przy ul. Starożarzowskiej nr. 65 Jan Tr., 17-letni robotnik fabryczny, w zamiarze samobójczym napił się wczoraj jakiegoś trującego płynu. Mimo energicznej pomocy lekarza Pogotowia ratunkowego, w stanie groźnym przewieziono go do szpitala Aleksandra. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(p) **Zagadkowy wypadek.** Wczoraj późnym wieczorem na Starym Rynku znaleziono człowieka, niezananego z nazwiska, lat około 25, w stanie nieprzytomnym. Człowiek ten miał kilka ran na głowie, piersiach i na lewej ręce, zadane nożem. Kto mu te rany zadał i w jakich okolicznościach, niewiadomo. Po opatrunku przez przybyłego lekarza Pogotowia, policja zabrała nieznanego do I cyrkułu, upatrując w nim człowieka podejrzanego.

(z) **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu własnym, przy ul. Wilezkiej nr. 170, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie przez zażycie znacznej dozy chininy, 26-letnia artystka A. L. Zawezwany lekarz wszelkie niebezpieczeństwo usunął.

(z) **Bezcelna kradzież.** popełniono wczoraj w biurze farbiarni Karola Scheiblera, przy ul. Wilezkiej nr. 170. Podczas załatwiania czynności biurowych wraz z klientami weszli się do biura złodzieje, którzy skradli dwóm pracującym urzędnikom zawieszono okrycia zimowe. W kieszeni jednego z pał znajdował się paszport niemiecki i rozmaite inne świadectwa na nazwisko Wilhelma Kohlhausa.

(a) **O otwarciu szkoły.** Przed dwoma laty, w gminie Łagiewniki, powiatu łódzkiego powstał projekt otwarcia szkoły elementarnej we wsi Zegrzankach, albo we wsi Krzywiu.

Projekt ten wówczas upadł; dobre chęci nielicznych zwolenników oświaty rozbiły się o opieszałość większości zainteresowanego ogółu. Obecnie projekt ten powrócił znów na porządek dzienny, dzięki zabiegom urzędu gminy Łagiewniki, który widzi konieczną potrzebę otwarcia szkoły we wsi Zegrzanki.

Według powyższego projektu do szkoły tej należałyby wsie: Zegrzanki, Krzywie i Rudonki, oprócz tego z gminy Łagiewniki, Stępowizna i gminy Łuśmierz mieszkańcy prawdopodobnie przyłączą się do ogółu wspomnianej szkoły tembardziej, że wieś ta leży zaledwie o kilkaset kroków od Zegrzank.

Zainteresowani mają nadzieję, że grunt pod budowę szkoły odda bezinteresownie właścicielka folwarków: Zegrzanki, Rudonki i Krzywie, baronowa Józefina Zachertowa.

W sprawie powyższej będą zwołane w tych dniach zebrania gromadzkie.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny.** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we czwartek ukaże się zabawny wodevil w 4 aktach p. t. „Ona i jej brat“.

Jutro w piątek „Hamlet“ tragedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę po południu po cenach najniższych daną będzie sztuka historyczna w 5 aktach p. t. „Obleżenie Warszawy“ wieczorem zaś „Sobótka“ sztuka w 4 aktach H. Sudermana w której wystąpi gościnnie w roli „Maryśki“ Stanisława Wysocka artystka sceny krakowskiej.

Znakomita artystka wystąpi następnie raz jeszcze w poniedziałek we wspaniałej swej roli ze sztuki D. Hauptmana p. t. „Roża Bernd“.

Bilety na te dwa przedstawienia sprzedają się wcześniej w cukierni p. Lardellego (Piotrkowska nr. 100) a w dzień przedstawienia od 10-tej w kasie teatru popularnego Konstanyńska 16.

(a) **Uroczysty wieczorek.** W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan zorganizowało wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego.

Uroczystość rozpoczęła gra na fortepianie pani Biegańskiej, poczem p. Gustaw Baumfel mówił „O twórczości literackiej Krasińskiego“, deklamowała panna Kobkówna wstęp do „Przedświu“ przy akompaniamencie fortepianu wypowiedziała panna Lipińska; p. Baumfeld wygłosił wyjątki z utworów Krasińskiego; p. Tempłowna odśpiewała solo kilka pieśni, wreszcie grała na fortepianie p. Lisiecka. Lokal był przepełniony słuchaczami, którzy odnieśli jaknajśilniejsze wrażenie.

(n) **Koncert „Kola Panien“.** W niedzielę, dn. 17 b. m. w sali „Domu Ludowego“ odbył się koncert, urządzony staraniem „Kola Panien“.

Koncert rozpoczęła jednoaktówka Z. Przybylskiego „Tańcząca herbatka“, udatnie odegrała przez dziewczęta ze szwalni, z pośród których na pierwszy plan wykonaniem swoich ról wysunęły się: pp. Rakowiecka (Julka), Gąsiorowska (Józia), Jurowska (Kasia) i Choraża (Staś). Następnie panna Krucz ślicznie wypowiedziała „Bez dachu“ M. Konopnickiej, za co obdarzoną ją wiązką żywych kwiatów i panna Rakowiecka „Samobójcy“ Kazeta, P. St. Skowroński, utalentowany monologista, obdarzył zebranych kilku perłami ze swego repertuaru, zmuszając ich do serdecznego śmiechu i głośniego oklaskiwania. Drugą część rozpoczął śpiew pp. Wystopa i Melchinkiewicz, którzy wykonali duet „Spójrz, jak cicho pieści“ — Campana i „Pójdźmy razem“.

P. T. Janowski wygłosił humorystyczny odczyt na temat „Człowiek i jego znaczenie“, zbieirając obfite oklaski. W końcu orkiestra mandolinistów pod kierunkiem p. K. Goebła wykonała marsz z opery „Hiawata“ i walczyka z „Cnotliwej Zuzanny“, ciesząc się bodaj największym powodzeniem.

(x) **Na Koło wpisów przy uczelni.** W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek zjeżdża ponownie do Łodzi w otoczeniu trupy własnej jedna z najwybitniejszych artystek polskich pani Przybyłko-Potocka, by dać trzy przedstawienia na korzyść Koła wpisów przy T-wie „Uczelnia“ (Gimnazjum polskie). W niedzielę wieczorem pani Przybyłko-Potocka wystąpi w świetnie granej przez nią roli Lucy w „Straceńcach“ Kończyńskiego, w poniedziałek z powodu uroczys-

tęgo święta po południu „Straceńcy“ będą powtórzone a wieczorem pani Przybyko-Potocka wystąpi w jednej z najlepszych ról swego repertuaru w „Wyzwaniu“ Bolesława Górczyńskiego, w której daje skończoną artystyczną kreację. Występy znakomitej artystki a więcej jeszcze sam cel, zasilenie funduszu na wpisy dla niezamożnej młodzieży powinny na wszystkich tych trzech przedstawieniach wypełnić Teatr Wielki po brzegi, albowiem tam gdzie idzie o cele oświatowe powinniśmy zawsze i wszędzie iść ławą.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 20 marca (P.) W prasie rosyjskiej i zagranicznej w ostatnich dniach omawiana była decyzja rządu co do przeniesienia na Kaukaz jednej dywizji z kazańskiego okręgu wojennego, przyczem gazety skłonne były do upatrywania w tem symptmatu zatrważającego. wnioski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Sprawa przeniesienia wymienionej dywizji była w zasadzie rozstrzygnięta już dawniej.

Srodek ten niema żadnego znaczenia agresywnego i wszystkie przyczyny, które zmusiły rząd do tego kroku, polegają na tem, że częste wysyłanie oddziałów w granice Persyi wprowadzały dezorganizację w wojsku, okręgu, co niekorzystnie oddziaływało na ćwiczenia przygotowawcze i sprawiało kłopot w rozporządzeniach administracyjno-wojskowych miejscowego dowództwa.

Przybycie nowej dywizji powinno tylko usunąć te niedogodności, pozwalając z większą łatwością na wyznaczanie ze składu wojska oddziałów lotnych, gdyby zaszła tego potrzeba.

PETERSBURG, 20 marca. (P.) „Biuro informacyjne“ donosi, że wiadomość „Rieczy“ i gazet kijowskich, jakoby gubernator kijowski wobec wyborów do Dumy państwowej zlecił policyi dowiedzenie się na pocztę, kto z obywateli będących na służbie państwowej prenumeruje gazety lewicowe, jest zmyślna.

PETERSBURG, 20 marca. (P.) W kopalni „Italianka“ w chwili wybuchu znajdowało się 92 robotników.

Zginęło 54, nie odzyskano 1, raniono 13. Połowa z zaginionych byli ludzie familijni. Dzieciom i wdowom wydano zapomogi. Sieroty umieszczono w przytułkach.

BERLIN, 20 marca. (P.) Pogłoski o mających nastąpić dymisjach ministrów są bezpodstawne.

TRYPOLIS, 20 marca. (wł.) Z balonów sterowanych rzucono wczoraj wieczorem do obozu tureckiego w Sueni i Benaden przeszło trzydzieści bomb.

TYFLIS, 20 marca. (P.) W pow. pawłowskim w okręgu suchumskim zabity został poddany turecki z żoną i wnuczką. Zabójstwa dokonał syn, przybyły z Turcyi, który żywił złość do ojca za przyjęcie prawosławia i powtórne ożenienie się. Zabójca uciekł. Ujęto czterech współników.

RYGA, 20 marca. (P.) Przemysłowcy węglowi złożyli odpowiedzialność za dotrzymanie warunków co do dostawy węgla, skutkiem strajku węglowego w Anglii. Ceny węgla znacznie poszły w górę.

TEHERAN, 20 marca. (P.) Rząd perski dał odpowiedzi zadowolniające na wszystkie punkty noty anglo-rosyjskiej z 18 lutego.

LONDYN, 20 marca. (P.) Sufrażystka Peatfield, która zamierzała podpalić główną pocztę, skazana została na 6 miesięcy więzienia.

LONDYN, 20 marca. (wł.) Z Kantonu telegrafują do „Timesa“: Łodzie kanonierskie bombardują forty naokoło Kantonu, które dotychczas znajdują się w posiadaniu wojsk powstańczych.

RZYM, 20 marca. (wł.) Dziś po południu zwołano nagłe radę ministrów; chodzi o rozpoczęcie energicznej akcji przeciwtureckiej.

LONDYN, 20 marca. (wł.) Syndykat robotniczy uchwalił odrzucenie ustawy Asquitha co do minimalnego wynagrodzenia, jeżeli nie będzie zagwarantowane 5 szylingów dorosłym, a dwa szylingi nieletnim.

DORTMUND, 20 marca. (P.) Prezes związku robotników chrześcijańskich zastrzelił jednego z trzech strajkujących, którzy na niego na-

padli. Po złożeniu zeznania w policyi został on wypuszczony na wolność.

LONDYN, 20 marca. (P.) Aresztowano prezesa ligi syndykalistów Tomana w związku ze śledztwem sądowym przeciw gazecie „Sindicalist“ wydawanej przez ligę, która wydrukowała odezwę do żołnierzy, żeby nie strzelali w strajkujących, gdyby im to nakazano.

WIEDEN, 20 marca. (wł.) Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand uda się w maju w podróż po Bośni.

WIEDEN, 21 marca. (wł.) „Fremdenblatt“ z powodu powikłań na Wschodzie europejskim uważa sytuację międzynarodową za nagle zachmurzoną. Gazeta ta utrzymuje, że z Berlina, Paryża i Londynu nadchodzą wiadomości alarmujące. Mówia o projekcie podziału Turcyi, przeciw czemu silnie oponują Niemcy.

WIEDEN, 21 marca. (wł.) „N. Fr. Presse“ utrzymuje, że cesarz Wilhelm stanowczo w sobotę przyjedzie do Wiednia. To samo dowodzi „Berl. Local-Anzeiger“.

W Londynie opinia publiczna jest zdania, że zatarg zbrojny o Turcyę lada chwila wybuchnie.

BERLIN, 20 marca. (P.) Wczoraj rozeszły się zatrważające pogłoski z racyi obecnego wszechświatowego położenia politycznego. Dziś „Local Anzeiger“ w artykule półurzędowym z powodu istniejących jakoby w Rosyi zamiarów względem Turcyi, zwraca uwagę, że poważny interes finansowy, jaki ma Francya, spółniczką Rosyi, w zachowaniu Turcyi, której upadek byłby dla Francyi katastrofą i mianowanie ambasadorem w Konstantynopolu Giersa, mającego zrównoważyć sprawę, wszystko to nie może wywołać obaw.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Rosya chce zmusić Turcyę do porzucenia dwulicowej roli w prowincjach pogranicznych w Persyi, do wyjaśnienia stanu rzeczy i ścisłego określenia granic.

RZYM, 20 marca. (wł.) Król zamianował 33 nowych senatorów. Między nimi znajduje się komendant korpusu ekspedycyjnego w Trypolisie, gen. Caneva, naczelny komendant floty Faravelli i szef sztabu generalnego, gen. Pollio.

WASZYNGTON, 20 marca. (wł.) O okropnej zemście robotników strajkowych donoszą z Teksasu, w jednej szopie nocowało kilkuset robotników łamistrajków. Inni robotnicy do koła, który się w szopie znajdował, włożyli dynamit i podpalili go. 25 robotników zginęło, kilkudziesięciu jest ciężko rannych.

RZYM, 20 marca. (wł.) Obiega pogłoska, że Papież zaraz po Wielkanocy zwoła konsystorz i zamianuje nowych kardynałów.

Jak wiadomo, ostatni konsystorz odbył się w jesieni.

LONDYN, 20 marca. (wł.) Projekt ustawy o minimalnej płacy przedłożono w kopalniach partyom robotniczym, który pewnie będzie przez nich przyjęty.

SAN-ANTONIO, (Texas), 20 marca. (wł.) Liczba osób, które zginęły przy eksplozji w fabryce lokomotyw, wynosi dotąd 25. Fabryka jest zniszczona.

PARYŻ, 20 marca. (wł.) Mocarstwa opiekujące się Kretą postanowiły wysłać na Kretę nie tylko okręty wojenne, ale i wojsko lądowe, celem zapobieżenia, aby kreteńczycy nie wysłali posłów do zgromadzenia narodowego greckiego. Akcję prowadzą Rosya, Anglia i Francya, gdyż Włochy, jako prowadzące wojnę z Turcyą nie biorą w niej udziału.

LONDYN, 20 marca. (wł.) „Times“ donosi z Nankinu: Zgromadzenie narodowe uchwaliło w zasadzie przyznać kobietom prawo głosowania, ale wykonanie prawa odroczyć na czas nieograniczony.

ISKIB, 20 marca. (P.) Napad albańczyków na eskortę ministra spraw wewnętrznych wyniki we wsi Łuka, między Ipekem i Dyakową. Ministra eskortował silny oddział wojska i żandarmerii konnych. Albańczycy uderzyli na awangardę; minister zaś z członkami komisji zatrzymał się w Istniczu i czekał 2 godziny, dopóki trwała potyczka. Poległo 10 Turków i 4 albańczyków, liczba rannych jest niewiadoma. Czeta albańska dowodził wojewoda Machmudzaim. Albańczycy zostali rozproszeni i zbiegli, minister zaś pojechał do Dyakową, gdzie zabawił dzień i wyjechał do Prizrenii, skąd zamierza udać się do Skutari.

W wilajecie Kossowskim zdarzają się teraz coraz częściej napady band tureckich na serbow. W ciągu ostatnich dwóch tygodni wydarzył się cały szereg zabójstw i łupieństw spokojnych wieśniaków serbskich.

PEKIN, 20 marca. (P.) Prowincjonalne komitety doradcze przekształcone zostały w rady, którym polecono opracowanie porządku wyborów i wprowadzenie go jaknajprędzej.

Rozruchy w Iczou trwają w dalszym ciągu. Do wojska zbuntowanego przyłączyło się wojsko rabujące w Tientsinie.

Były dowódca załogi w Tsinakfu dywizji, Wudin Jan, został ciężko ranny przez żołnierzy.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 21 marca. (wł.) Poselstwo tureckie urzędowo zaprzecza wieści kolportowanej przez rosyjskie dzienniki o posunięciu korpusów anatolijskich ku granicy rosyjsko-perskiej.

Bochum, 21 marca. (wł.) Niektóre kopalnie nie wznowiły pracy pomimo zgłoszenia się strajkujących i czekają na dyspozycję ze strony syndykatu właścicieli kopalń. Kopalnie „Kolern“ i „Hannibal“ wydały wszystkich członków zarządów miejscowych organizacji socjalistycznych.

Londyn, 21 marca. (wł.) Oporne stanowisko organizacji robotniczych wobec projektu rządowego zaostrza sytuację. Dziś oświadczyli delegaci robotniczy Asquithowi, że nawet wrazie uchwalenia ustawy, wznowią pracę dopiero wtedy, kiedy zostanie oznaczone minimum płacy.

Madryt, 21 marca. (wł.) Wbrew niepokojącym wiadomościom, kursującym zwłaszcza w prasie niemieckiej o rychłym zerwaniu rokowań hiszpańsko-francuskich w sprawie Maroka, tutejsza prasa półurzędowa zapewnia, że rokowania dosięgły już punktu kulminacyjnego i zostaną niebawem pomyślnie zakończone.

Konstantynopol, 21 marca. (wł.) Rząd turecki śledzi z wielkiem zaniepokojeniem ruchy wojska i okrętów państw ościennych i czyni gorączkowe przygotowania na wszelką ewentualność. „Tanin“ donosi, że rząd jest najmocniej przekonany, że został zawarty tajny układ w sprawie wspólnej akcji przeciw Turcyi.

Londyn, 21 marca. (wł.) „Exchange Telegraph“ donosi z Pekinu, że sytuacja w Chinach zaczyna być coraz poważniejsza. Na Formozie został skoncentrowany cały korpus japoński. Rząd amerykański wydał rozkaz, aby 8 okrętów wojennych stało w pogotowiu do odpłynięcia na wody chińskie.

Berlin, 21 marca. (wł.) Dziś rozdano posłom w sejmie memoriał komisji kolonizacyjnej. Według wykazu, w roku ubiegłym komisya nabyła ogółem 4 dobra rycerskie, 12 majątków ziemskich i 15 gospód włościańskich.

Z rąk polskich wykupiła komisya 2 majątki i 6 zagród włościańskich, obszarem zaledwie 1202 hkt., co memoriał z ubolewaniem podkreśla. Cała ludność niemiecka na obszarach, które przeszły dotychczas przez ręce komisji wynosi 140,000 ludzi.

Wartość wszystkich ziemi, nabytej w roku ubiegłym, wynosi 12 i pół miliona marek, obszar ogólny — 8938 hkm.

Berlin, 21 marca. (wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi z Gibraltaru, że wszystkie okręty angielskie, znajdujące się w dokach tamtejszych, otrzymały rozkaz natychmiastowego przerwania wszelkich mniejszych napraw i zaopatrzenia się w węgiel, aby były w każdej chwili gotowe do wyjazdu.

Nowy Jork, 21 marca. (wł.) W Dunore w Pensylwanii wyleciał w powietrze cały dom, z powodu podłożenia dynamitu. 8 mieszkańców zabitych.

Nowy Jork, 21-go marca. (wł.) W kopalni Stambois w Oplahamie nastąpił wczoraj straszny wybuch gazu węglowego. 85 górników poniosło śmierć. Kopalnia stoi w płomieniach.

Berlin, 21 marca. (wł.) Dziś w południe przyjmie cesarz nowe prezydium parlamentu.

Płace minimalne.

Wnieiony we wtorek przez premiera Asquitha w Izbie gmin projekt ustawy o płacach minimalnych górników w kopalniach węgla przedstawia się jak następuje:

Przedewszystkiem przyjętą zostaje zasada płacy minimalnej dla górników pracujących pod ziemią. Żaden robotnik, którego wydajność pracy wynosi przynajmniej 80 proc. tego czego się żąda w ciągu tygodnia nie może zarobić mniej niż wynosi przeciętny zarobek w odnośnej kopalni. Dalej zaś projekt ustawy zawiera postanowienia przeciw nadużyciom, jakie mogłyby się wydarzyć przy oznaczeniu przeciętnej płacy minimalnej.

Obydwie te zasady, t. j. płacy minimalnej i gwarancji przeciw nadużyciom, mają być przeprowadzone w każdym rewirze z osobna przez specjalne komisye. Komisye te będą się składały porówny z przedstawicieli gwarków i górników, przewodniczyć zaś im będzie osoba neutralna, która będzie posiadała głos rozstrzygający. Na wypadek gdyby obie strony nie mogły się zgodzić na wybór przewodniczącego komisji, zostaje on przez rząd mianowany.

Starzy i nieudolni do pracy robotnicy będą wykluczeni od postanowień płacy minimalnej. Nienaruszonym zostaje prawo przedsiębiorców kopalnianych uwalniania niezdolnych do pracy robotników.

Przedsiębiorstwa które wykażą, iż zostały poszkodowane przez niniejszą ustawę ponieważ muszą dotrzymać umów, zawartych z obliczeniem poprzedniej płacy robotników, otrzymają od rządu odszkodowanie.

Jeżeli wszystko pójdzie tak gładko, jak sobie tego rząd angielski życzy—to w przyszłym tygodniu możnaby spodziewać się zakończenia największego bezrobocia, jakie dotąd kiedykolwiek zostało zorganizowane i przeprowadzone. Kwestya bowiem płacy minimalnej dała do tego bezrobocia główny impuls.

Z KROLESTWA.

Ochrona młodych podróżnych. W Częstochowie umieszczono na stacji dr. żel. W.-W. odezwy w czterech językach, ostrzegające młode podróżne przed usługami nieznajomych im osób. Wysyłane są delegatki, ilekroć nadchodzi wiadomość o przybyciu do Częstochowy samotnych podróżnych. Delegatki te rozpoznają łatwo po żółtobiałej kokardzie na ramieniu.

Zorganizowano stałe dyżury na dworcu Wiedeńskim.

Dotychczas dwie delegatki stałe uczęszczają na pociągi ranne i wieczorne i dwie peryodycznie z powodu obowiązkowych zajęć innych. Delegatki, dyżurujące na dworcu kolejowym udzielają przejeźdnym wszelkich objaśnień, odwożą je do miejsc wskazanych.

Podróżnym, zniewolonym spędzić pewien czas w Częstochowie, udzielano gościny w schronieniu czasowem, na przeciąg kilku dni.

Z WARSZAWY.

* Rugowanie polaków.

Z rozporządzenia głównego zarządu kolei skarbowych na koleje nadwiślańskie zaprzestano zupełnie przyjmować konduktorów polaków i posady te wyłącznie są obecnie obsadzone przez kandydatów z pośród wysłużonych podoficerów i żołnierzy.

* Nowy teatr.

Zawarty został akt kupna posiadłości przy ulicy Jerozolimskiej № 57 pod budowę nowego gmachu teatralnego; nowonabywcą jest p. Zenon Choroszczo. Teatr otrzyma nazwę „Powszechnego”.

Otwarcie nastąpi z początkiem sezonu jesienno.

* W szkołach prywatnych.

Inspektor rządowy szkół prywatnych w Warszawie wydał cyrkularz, aby nagłówki w dziennikach klasowych i rozkład lekcji obowiązkowo wypisywano w języku rosyjskim, przyczem przekład polski jest dozwolony, ale tylko przy wyszczególnianiu przedmiotów wykładanych w języku polskim.

* Sezon budowlany.

W Warszawie rozpoczął się już sezon budowlany. Pod wszystkie nowopowstające budynki zaczęto już kłaść fundamenty. T. zw. podawacze żądają znacznie wyższej ceny za pomoc niż dawniej.

* 125,000 rubli na cele dobroczynne.

Zmarły niedawno ś. p. inż. Feliks Marzyński cały swój majątek, sięgający 140,000 rb., z wyłączeniem kilkunastu tysięcy przeznaczył na cele publiczne.

* Pożar fabryki.

W fabryce dywanów przy ul. Marszałkowskiej № 3 wybuchnął wczoraj wieczorem pożar, który mimo energicznej akcji ratunkowej, zniszczył doszczętnie suszarnię i malarnię. Straty wynoszą kilka tysięcy rubli. Fabryka była ubezpieczona.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- tru (m/s)	Uwagi
20/III 1 po poł.	787.0	+10.8	58	Z 1	Z dnia 20/III Temperatura max. +13.0 C. min. 2.4 Opad 0.0
20/III 9 wiecz.	787.4	6.8	85	Pd W 1	
21/III 7 rano	782.6	4.8	90	Pd W 1	

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ma zaszczyt prosić pp. wierzycieli firmy **W.T. Ptasznikow**
w Odesie o przybyciu na Zebranie, które odbędzie się w piątek,
d. 22 marca o godz. 3 po poł., w lokalu Giełdy (Piotrkowska 87),
dla dalszych narad w sprawie pomienionej firmy.

Towarzystwo Międzynarodowe Szkół BERLITZA

KURSY BERLITZA

Łódź, Nowy Rynek № 2. Telefonu 7-43.

Warszawa, Bracka 13.

Na kursach Berlitz po cenach przystępnych uczą szybko mówić i pisać
w językach obcych

Jak również i korespondencyj handlowej w tychże językach.

Lekcja próbna bezpłatnie.

Żądać prospektów bezpłatnie.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczorem.

CHEMIEZ LA FEMME

najnowsze perfumy o nadzwyczaj subtelnym, prześlicznym, długotrwałym zapachu i taką samą

Wodę kwiatową

poleca: **PARFUMERIE „LA RÉGENTE” PARIS—JICIN.**

Otrzymać można w lepszych składach aptecznych, perfumeryach i zakładach fryzjerskich.

Skład Główny i Przedstawiciel na Król. i Cesarstwo **W. Dobrowolski** Warszawa, Chmielna 36, tel. 110-73.

Zastępca na Łódź i okolice: **W. Libiszowski**, Łódź, ul. Piotrkowska № 117.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 21/3 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin . .	46.35	—	5% L. na Piaskowa	—	—
4% Renta	90.25	92.25	Akt. Liliępy . . .	—	—
5% Pożyczka z 1905	101	103	„ Półławskie . . .	161	158
5% Pożyczka z 1906	101	103	„ Rudaki i S-ka	133	129
Przemysłowa 1-iej em.	255.50	255.50	„ Stachowickie	—	—
II-iej „	261.50	261.50	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie	836	836	„ Łódź	456	450
4% Listy Ziemskie .	89.49	88.49	Rudaki i S-ka n. ak.	—	—
4% „	—	—	Bank H. Warsz. n. ak.	—	—
5% Listy Warsz. . . .	98.80	98.80	Bank Desk. Warsz.	491	—
4% „	99.00	98.00	Akcyje Zernud. zakt.	230	274
5% L. Łódź. „ 7 s. .	—	—	4% Oblic. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódź. „ 8 s.	—	—	5% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łódź n. ak.	438	431	Bank Państwa . . .	—	—



821

Dr. M. M. M. M. M.

Średnia № 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hala 803 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 3689

LEKCYE MUZYKI

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teoria)

według programu Konserwatorium Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego

Tadeusz Joteyko

ul. Jużusza 13. Zastać od 7—8 wiecz

971

949

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że otworzyłem w mieście naszym przy ulicy Kruczej № 11

Zakład kąpielowy „HYGIEA” pod firmą

Wszelkie doświadczenia na polu technicznym, dały mi możność do urządzenia tegoż zakładu podług najnowszego stylu, jak również i nowoczesnych wymagań higieny.

Z poważaniem
Robert Wolf.

UWAGA: Łaźnie parowe, urządzone specjalnie dla pań jak również i panów otwarte są: w czwartki, piątki i soboty od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczorem. — Wanny oddziennie zaś do godz. 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

CYRK Devigné

W czwartek 21 marca 1912 roku 965

Wielkie Popularne Przedstawienie

udział bierze cała trupa, Corps-de-Ballet i nowi debiutanci.

Ceny miejsce od 17 kop. do 1 rb. Łoże 4.40.

Dziś 4 walki: Silberstein — Rissbacher. Rakowicz — contra — van Berg. Książę Sandarow — contra — W. Cyg. Zbyszko. Walka rozstrzygająca: Sobiewski — Kolotin.

Wielki efekt! Jedyna nowość w świecie! Wielki efekt! Debiut znanych i niezrównanych

10 Martonis
Jazda na rosyjskiej trójce i na koniach, połączone ze śpiewami, tańcami i orkiestrą na białajkach.

ANONS: Jutro w piątek odbędzie się wspaniałe przedstawienie na benefis ulubieńca publiczności łódzkiej wszechświatów, szampiona Wł. Cyganiewicza-Zbyszko.

Anons: W niedzielę 24-go i w poniedziałek 25-go marca 1912 roku dane będą 2 świąteczne przedst. Popoł. o g. 3, wiecz. o g. 8 i pół. Szczegóły w programach. — — — Początek o godz. 8½ w.

PLAC

do sprzedania na ul. Granicznej przy rogu ul. Aleksandrowskiej. Wiadomość: Widzewska № 84, m. 11 a K. Łowkis. 1088

Potrzebne zdolne
Staniczarki
Spacerowa 37. 1090

Przyjechałem ze świeżym transportem pierwszorzędnym

„Kanarków”
Tylko na krótki czas!!! 1094
HOTEL RZYMSKI
Mikołajewska № 59
H. BREITENSTEIN z Harcu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Potrzebna nauczycielka izraelska patent gimnazjum z muzyką lub francuskim. Biuro Sękowej, Przejazd 14. 2375-3-1

A. A. Meble różne z czterech pokoi sprzedam tanio Nawrot 44-3. 2175-10-6

A. A. Meble z salonu, stołowego i sypialnego, pokoi sprzedam częściowo, bardzo tanio, Piotrkowska 225, m. 2. 2329-5-2

A. Wszystkie meble z 4-ch pokoi sprzedam za bezcen aby zaraz: kredens ozdobny, stół, 12 krzeseł, otomane, szafy do ubrania, biurko, bibliotekę, łóżka z materacami, bieliznarkę, umywalkę, tualetę, pensyonkę, 2 garnitury salonowe, talerz, 2 lampy, obraz, lampy piękne, biureczka damskie, zegar, ekran, palmy, stoliki, figury, parawanik. Zawadzka 48-1. 2313-3-2

A. Meble z trzech pokoi rozsprzedam tanio oraz maszynę nożną. Południowa 24-14. 2224-5-3

B. Jaceknie tanio wyprzedajemy piękne materiały na damskie suknie. Piotrkowska 128-15. 1911-6csp-3

B. Buchalter rutynowany, korespondent w 2 językach: polskim i rosyjskim; zaprowadza księgi handlowe, zestawia Netto bilanse; poszukuje zajęcia na godziny. Adres: L. Tarczyński, Nawrot nr. 32. 2188-5-5

D. Do wynajęcia higienicznie urządzonej piekarni, sklepy i mieszkania. Sosnowa 16, wiadomość u stróża. 2267-5-3

D. Drzewka owocowe i alejowe poleca zakład ogrodniczy Zakrzewskiego. Widzewska 198. 2100-3cs-3

D. Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Główna 53. 2316-3-2

D. Dla osoby szczupłej kilka sukien używanych „reform”, czarna, aksamitna, biała, granatowa jedwabne, kostium popielaty angielski, bluzki. Tamże pokój umeblowany może być z użytkowaniem fortepianu. Skwerowa 15, I piętro front, od 10-1. 2075-2-1

D. Do sprzedania bieliznarka z lustrem, dębowa, jasna, nowa, dwa łóżka niklowe, tualeta, z lustrem, kanapka napoleońska. Ul. Piotrkowska 71-10. 2362-3sw-1

D. Drabina podwójna za bezcen do sprzedania. Miłsza 57, m. 7. 2365-2-1

D. Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, od 1-go kwietnia z wodociągami i zlewem. Widzewska 127. 2368-3-1

D. Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią w Zgierz, szosa zgierska 47, blisko przystanku tramwajowego. 2350-3-1

D. Dom do sprzedania w Nowych Chojnach o 9-u mieszkaniach, przy lecznicy. Ul. Miłsza 23, w piekarni. 2344-2-1

D. Do wynajęcia od 1/14 lipca r. b. przy ul. Długiej № 5, narożny sklep i przylegające 5 pokoi z kuchnią, z wszelkimi wygodami. Lokal powyższy, jest odpowiedni na restaurację. Wiadomość na miejscu. 2361-6-1

D. Dla amatora fotografa nadzwyczajna okazja. Ciemnia składana za bezcen do sprzedania. Miłsza 57, m. 7. 2368-2-1

M. Majątek ziemski 60 włók, sprzedam. „Rozwój”, „Majątek”. 6,000 rb. ulokuje na 1 hipotece. „Rozwój”, „6,000”. 2379

M. Magiel sprzedam szosa Pabianicka № 80. 2325-2cs-1

M. Magie do sprzedania z powodu wyjazdu. Średnia 51. 2282-2c-2

M. Młód lipcowy hurtowo i detalicznie, najtaniej, sprzedaję. Ul. Pasaż szulca № 32, piekarnia. 2309-3-2

M. Maszyny 2 Singera bębnowe prawie nowe i maszyną za 16 rb. Piotrkowska № 105-5. 1255-15sw-15

M. Młody człowiek poszukuje posady, ekspedienta lub woznego, włada polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty w admin. „Rozwoju” pod lit. „B. K.” 2350-3cp-2

O. Od 1-o kwietnia do bufetu klasy II-ej, potrzebna jest dobra kucharka, która już była w podobnym interesie. Zgłaszać się do bufetu II klasy Łódź-Kakalska. 2278-5-2

O. Ogrodnik poszukuje dzierżawy odpowiedniego placu w mieście. Łaskawe oferty pod „P. R.” w „Rozwoju”. 2288-3-3

O. Ogrodnik potrzebny zaraz. Wiadomość w barze Express, Ul. Piotrkowska 14. 2376-3-1

P. Potrzebny czeladnik stolarski i uczeń do praktyki. Zachodnia 59. 2377

P. Potrzebny lakiernik. Piotrkowska, róg Czerwonej № 2. 2378-3s-1

P. Przybyłak się wyżeł złoty w białe łaty. Odebrać można: Lipowa 71-8. 2356-3-1

P. Pokój pojedynczy o 2ch oknach na III piętrze, do wynajęcia. Przejazd 49, wiadomość: Południowa 15, Rybak. 2371-3-1

P. Potrzebna zdolna prasowaczka. Skwerowa 15. 2375

P. Pokój umeblowany z usługą do wynajęcia. Andrzejka 45, u stróża. 2374-3-1

P. Potrzebny chłopiec na posyłki umiejący czytać i pisać. Piotrkowska 107, Spleś, od 9-10ej rano. 2347

P. Potrzebne zdolne prasowaczki. Ul. Zachodnia 44. 2353-3-1

P. Przybyłak się pies duży w białe i złote łaty, uszy obcięte. Odebrać można. Benedykta 56. Brzeczowski. 2349

P. Potrzebny podręczny czeladnik do krawca. Przejazd 66, Wiśniewski. 2359

P. Pokój ładny słoneczny do wynajęcia. Widzewska 127, m. 29. 2355

P. Pokój umeblowany z balkonem zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 255, m. 5. 2325-3-2

P. Potrzebny czeladnik szewski na obślunki i reparacje, ul. Skiernicka 11, front, przy kościele św. Anny. 2318-2-2

P. Potrzebna zdolna chemiczarka. Nowo-Zarzewska 13, w pralni. 2326-3-2

P. Przybyłak się pies, duży, czarny, podpalany. Odebrać można: Pasaż-Szulca 34 u stróża. 2341-3-2

P. Pianina nowa, używane, różnych firm, niedrogo. Skład fortepianów, Andrzejka 1. 2269-3-2

P. Pracownia sukien Bronisławy Wandy, Widzewska 106 wykonywa roboty gustownie, niedrogo. 2153-8wc-1

P. Potrzebna do sklepu młoda inteligentna, uczciwa panienka, znająca język niemiecki obowiązkowo. Zgłaszać się tylko rano, między 9-10, do magazynu galanterijnego, M. Kolodziejskiego, Andrzejka 3. 2358-5-2

P. Potrzebny uczeń do fryzjera. Ul. Zgierska 64. 2311-5-3

P. Potrzebny chłopiec do fryzjera. Zgierska 95. 2307-5-3

P. Przybyłak się jamnik. Odebrać można: Fijałkowska 3, dom Jandra, Markiewicz. 2296-3-5

P. Potrzebna praczka na stałe, albo przychodnie, Pralnia P. Mądry Międziana 8. 2230-5-3

P. Potrzebni są zdolni czeladnicy na meble. Widzewska 136, Zanne. 2217-7-5

P. Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, vis-a-vis fabryki dowiedzieć się można na Górnym Ryńku, u Probka w restauracji. 2230-5-3

R. Rower do sprzedania z wolnym kołem. Benedykta 27, Mieczarnia. 2354-2-2

R. Różne lokale, oświetlenie elektryczne, woda, pojedyncze pokoje, 1 z kuchnią, 2 z kuchnią, 3 z kuchnią. Plac od frontu, 40x80 do wynajęcia z szopami. Benedykta 98. 2293-3-2

R. Różne mieszkania od 2, 3, 4 pokoje z kuchnią; elektryczne oświetlenie kąpielowe, kłozet i także kawalerskie pokoje i sklepy zaraz do wynajęcia Staro-Zarzewska nr. 47 m. 49. 2192-10sw-3

R. Różne mieszkania do wynajęcia zaraz: pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje, sklepy, na ul. Nizkiej nr. 9, za Scheiblera ryńkiem, tramwaj nr. 10. 2195-10sw-3

R. Rower do sprzedania. Ul. Mieczkiewicza (Chojny) 22, m. 6. 2360-2-1

R. Rowery w dobrym stanie z wolnym kołem, sprzedam. Łąkowa 14-7. 2370-2s-1

R. Rower nowy do sprzedania za 14-7. Krótka 11, m. 7. 2352-2-1

S. Sklep kolonialno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie do sprzedania byle zaraz. Poprzeczna № 2, obok Sokola, Nowe-Chojny. 2363-2-1

S. Sklep kolonialno-dystrybucyjny, do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Przedzalniana № 56, u rzeźnika. 2364-3-1

S. Sklep kolonialny do sprzedania. Widzewska 231. 2345-3-1

S. Sprzedam fortepian, garnitur mahoniowy, umywalkę, stoły długie, ławki i t. p. Piotrkowska 17, pralnia chemiczna. 2351-2-1

S. Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w piekarni. Ul. Zielona 16, Bałuty. 2348-5-1

S. Stołownia i 6 pokoi umeblowanych zaraz do sprzedania, miejsce wyrobione. Wiadomość: Skwerowa 8, w sklepie. 2357-3-1

S. Sprzedam Kalliope mało używaną i płyt do niej 66. za rb. 45. Pańska 99, m. 20. 2078d

S. Sklep i dwa mieszkania od 1 kwietnia do wynajęcia. Przedzalniana 56, Pfafendorf. 2315-3-2

S. Sąd do sprzedania urządzenia kuchenne, robota i wykończenie elegancją. Skwerowa № 7, w stolarni Wiłmowskiego. 2277-3sc-1

S. Sklep kolonialny oraz magiel do sprzedania. Wspólna 47/10, Radogoszcz. 2299-3-2

S. Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie. Widzewska 86. 2109-3cs-3

S. Magie sprzedam zaraz, Ulicę Nowo-Zarzewską 7. 2358

T. Tanio sprzedam różne meble dębowe. Ul. Rozwadowska 27, m. 21. 2328-3-2

U. Urządzenie sklepu rzeźniczego zaraz do sprzedania. Żelazna 7. 2250-2c-2

U. Urządzenie rzeźnicze do sprzedania. Bałuty, ul. Wspólna 12. 2287-3-6

Z. Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania meble: dywany perskie, łóżeczko dziecięce i wózek, gramofon, sprzęt kuchenny i różne meble. Orla 25, browar G. Keilicha, w piwiarni. 2343-3-1

Z. Łóżka orzechowe bardzo tanio sprzedam. Miłsza 57, m. 7. 2367-2-1

Z. 10 rb. nagrody otrzyma, kto odprowadzi, lub wskaże psa ooga, obrzywnego, maści szłrej, aszy obcięte. Widzewska 119, Morawski. 2343-3-1

Zagubione dokumenty.

B. Balbina Sitarska zagubiła paszport, wydany z gm. Bokszyce, pow. opatowski. 2317-3-2

E. Edward Sommerfeld zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Klnzla. 2372

F. Filip Piwowarski zagubił paszport, wydany gm. Ujazd, pow. Brzezińskiego. 2354-3-1

J. Józefa Michałowska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Braci Samet. 2273-3-3

S. Szmul Jojna Frenkiel zagubił paszport, wydany z gm. Zeromin, pow. Sarneckiego, gub. płockiej. 2291-3-3

W. Władysław Langner zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Gampego. 2271-3-3

Z. Zagubiła kartę od paszportu, wydana z fab. K. Scheiblera, na imię Maryanny Rogudzińskiej. 2355

Z. Zaginął paszport, wydany z gm. Dolgobyczew, pow. Hrubieszow gub. Lubelskiej, na imię Jana Piotrowicza. 2342

Z. Zaginęła karta od paszportu, na imię Antoniny Bałcerowskiej, wydana z fabryki Karnowskiego. 2369

Z. Zaginął paszport na imię Maryli Rogowskiej z gm. Wierzychy, pow. sieradzkiego, guberni kaliskiej. 2263-3-3

Z. Zaginął dowód za № 170405 oddziału II-go łódzkiego warsz. Akc. Tow. pożyczkowego Pasaż Meyera № 11. Zastrzeżenie zrobione. 2261-5-3

Z. Zaginęła karta od biletu wojaskowego na imię Rajmunda Zauder, wydana przez magistrat łódzki. 2259-3-3

Z. aninął paszport na imię Bohdana Wójcickiego, wydany przez burmistrza m. Wielunia, gub. kaliskiej. 2260-3-3

Z. Zagubiono książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego na imię Józefa Tomaszewskiego. 2314-3-2

Luży SKLEP

z przyległym mieszkaniem i przyległymi piwnicami do wynajęcia od 1 lipca. Przejazd 46. Wiadomość u gospodarza. 1064

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁÓDZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

U. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16,

u. 24.

Przyjmuję się uczennicę.

Swą fenomenalną mocą dokonuje człowiek ten cudów.

Ciemni widzą, sparaliżowani chodzą, opuszczonych przez lekarzy uzdrawia. Niema choroby, którejby nie leczył.

Koi bóle, zabił rany, leczy raka, suchoty i wrzody, oraz dokonuje cudów, które wprawiają w podziw nowoczesną medycynę.

Bada bezpłatnie chorych i zrozpaczonych. Leczy cierpiących w ich mieszkaniu, nie widząc ich zupełnie, z taką łatwością, jak gdyby był przy nich.

Paryż. Francja. Specjalne sprawozdanie.

Z cudownością wprost graniczącą sukcesy, jakie przez profesora Manna zostały osiągnięte, są tak dziwne, że wywołują tu żywe zaniepokojenie, niezwykle zdumienie i równie wielki podziw. Często leczy on chorych już opuszczonych przez lekarzy i przywraca im zdrowie w całkiem niezrozumiały sposób. Jego metoda jest otoczona głęboką tajemnicą i mówi, że nie posługuje się żadnym z leków, przepisanych przez lekarzy. Twierdzi on, że odkrył prawo natury o całkiem nadzwyczajnych, do dziś nieznanym właściwościach. Przez zastosowanie tych właściwości wszystkie choroby dają się wyleczyć. Jest rzeczą stwierdzoną niezaprzeczonymi faktami, że tajemnicza siła, jaką mu to odkrycie dało, pozwala przywracać ociemniałym wzrok, a paraliżom władzę w członkach. Ta siła ożywia on prawie już wygasłe życie u osób, stojących nad grobem, i nawet tym powraca utracone zdrowie, którzy zostali opuszczeni przez powagą lekarską. Zdaje się posiadać nieograniczoną siłę nad chorobami i wydaje się, jakby dyktował swoją wolę nawet samej śmierci.

Jego rady są zupełnie bezpłatne i pomimo swej wiedzy, jaką mu umożliwili szukanie klientów wężnie pomiędzy bogatymi, a w ten sposób mógłby zdobyć wielki majątek, woli on dawać swoje rady bezpłatnie wszystkim bez wyjątku, nie patrząc na rangę, majątek lub urodzenie. Moje odkrycie należy do mnie — powtarza — posługuję się nim tak, jak mi się samemu podoba. Z taką samą łatwością mogę leczyć suchoty, raka, paraliż, białko, neurastenię i każdą inną chorobę, tak zwaną nieuleczalną, jak mogę leczyć katar, reumatyzm, przypadłości gastryczne, zatrucie krwi i inne choroby organiczne. Pragnę udzielać moich rad zarówno biednym jak i bogatym. Jeśli w grę wchodzi zdrowie, pieniądza przestaje być u mnie czynnikiem ważnym.

Leczę nie lepiej księcia niż żebraka. Wobec mnie tak samo, jak wobec prawa wszyscy są równi, dla mnie pomiędzy moimi pacjentami niema różnic społecznych. Jeśli chcę udzielić wszystkim pomocy bez wyjątku, nie mi nie jest w stanie w tem przeszkodzić, i powiem jeszcze więcej, będę dalej leczył podług zasad tych chorych, i to tak długo, jak długo tylko będę mógł. To, co inni robią, lub czego nie robią, nie potrafi mię na mnie wpływać. Czuje, że jest to moim obowiązkiem leczyć cierpiących i nie mogą pozwoilić swoim bliźnim walczyć bezsilnie z chorobą, wtemczas, kiedy jest w mojej mocy przyjąć im z pomocą, albowiem zapewniam raz jeszcze, że niema takiej choroby, którejby nie mógł zwalczać. To powiedzenie wydaje się może śmiałem? Może ono jest i takim, w każdym razie nie jest ono niczem więcej, jak samą prawdą. Znam doskonale posiadaną przez mnie niezwykłą władzę, ponieważ doświadczałem jej bardzo często. Wiedzę pewnie o tem, że tuberkuloza płuc nie jest wyleczalna. — Pewna młoda panna miss H. L. Keley de Sal Cove, dowiedziawsza się od lekarzy, że jest dotknięta suchotami i że jej dni są policzone. W oczach tych lekarzy choroba była niewyleczalna. Biedna dziewczynka była zrozpaczona. Ja ją wyleczyłem pomimo wyroku lekarzy. Wyleczyłem jej płuca i przywróciłem schudzonemu ciału stracone kształty. Pewna pani z Mont Caillare, która jest obecnie w mojej kuracji na tę straszną chorobę, pisze mi, że jest już prawie wyleczoną i wkrótce będę mógł liczyć o jedno zwycięstwo więcej, odniesione nad śmiercią. Nikt nie jest w stanie zrozumieć radości, jaką odczuwam wtedy, gdy potrafię wydrzeć śmierci ofiarę, na jaką cżyła, nikt nie jest w stanie zrozumieć tej przyjemności, jaką daje panowanie nad śmiercią.

Nowoczesna terapia nie wyleczyła jeszcze raka nigdy. Chirurgia robi operacje, lecz tak powraca zawsze i powoli, ale pewnie sprowadza śmierć. Ja leczę raka bez pomocy noża. Nie wycinam ciała i nie piję krwi, moje leczenie jest łatwe, przyjemne i nie sprawia bólu. Jedną z pomiędzy moich pacjentek p. Melon z Covington, była dotknięta tą straszną chorobą, widziawsza już przed sobą okropną śmierć, ale oddała się mojej pielęgnacji i została zupełnie i radykalnie wyleczoną.

Paraliż jest również jedną z chorób, jakie uważa się za niewyleczalne. Pan A. Tournai cierpił na tę okropną chorobę, w przeciągu kilku dni mojego leczenia opuścił wózek, z którego od ośmiu lat nie schodził. Pan Etienne Ducret, rue Buret-la Musse, Nantes został w przeciągu ośmiu dni wyleczony z neurastenii, jaka go męczyła od jedenastu lat; powtarza on obecnie wszędzie, że dokazałem na nim cudu. Pan René Larcher z Champs par Cellies, cierpił dłużej niż trzydzieści lat na reumatyzm stawowy. Nie mógł już chodzić, mało co jadł, a ciągle się stawał grubszym, jakabądź praca była dlań niemożliwa — piętnaście dni mojej kuracji wyleczyłem go. Pan Grisobald Garcia, który wskutek katarakty, jaka go dotknęła, był od sześciu lat niewidomy, w pięciu dniach bez żadnej operacji został przeźroczliwym.

Wypadki, jakie powyżej przytoczyłem, są wyjęte na chybił trafił z moich dokumentów, a jeśli je ogłaszam publicznie, to tylko w tym celu, aby wykazać, że niema chorób niewyleczalnych. Choroby mogły być niewyleczalne przed zrobieniem mojego odkrycia, teraz przestały być takimi.

Ala w jaki sposób dokonuje Pan tych nadzwyczajnych wyleczeń? Dlaczego posiada Pan tak dziwną władzę? — Potrzebny mi znadto długiego czasu, żeby móc tu wszystko wytłumaczyć, ale posiadam książkę, której jestem autorem, a w której opisałem mój wynalazek i mój sposób leczenia chorych. Tej książki nie sprzedaję, lecz rozdaję za darmo pomiędzy osoby, interesujące się moim odkryciem, posyłam ją darmo wszystkim tym, którzy tego żądają. Wszystkim chorym, którzy do mnie napiszą, podając swoją pieć i symptomy swojej choroby, pośle diagnozę choroby, jakoteż książkę pod tytułem „Tajemnicze siły przyrody”. Powiem także każdemu z nich przyczynę objawów, na jakie cierpi, i sposób osiągnięcia wyleczenia za pomocą radyopatyi. Biuro do załatwiania korespondencji zostało otwarte w Paryżu, dokąd proszę pisać po polsku, francusku lub niemiecku, w języku, w jakim komu dogodnie. Aby otrzymać te wszystkie wyjaśnienia, wystarczy list, nad adresowany, odfakowany 10 kop. w ten sposób:

L' Institut Mann section D. R. 46A
rue du Louvre 48 Paris.

Wszystkim, którzy do mnie napiszą, dam dowód władzy, jaką posiadam. Proszę wziąć pod uwagę, że każdy bez wyjątku może zrobić użytek z tego, co z takim sereem ofiaruję.

Mówię jedynie to, co myślę, i zrobię dokładnie to, co mówię. Wszystcy ci, którzy do mnie napiszą, otrzymają moją książkę, diagnozę choroby i dowód mojej siły zupełnie bezpłatnie.

Angielski ponton

biały, rasowy, z 26łtemi plamami trzynastocenny do sprzedania. Wiadomość: Tow. Ubezpieczeń „Przezorność”, ulica Mikołajewska Nr. 51. 921

Potrza biu biuforlegzy

do Warszawskiego składu piwa „Salvator”, Widzowska 73. Kaucja rb. 500; obeznani w tej branży, mają pierwszeństwo. 1010

ZŁOTY sztuczne od 75 k. Płomby od 50 k. na linczuka, złocie — bez wyjęcia korzeni. Płombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

Poszukuję STAJNI

na 4 konie i wozowni do powoziku w środku miasta na bocznej ulicy. Oferty proszę składać ul. Zielona Nr 12, kantor Gubla. Pośredników wynagrodzę. 1072

Zaginiony pies polowy

brązowo-biały moregowaty, wabi się Tell. Proszę odprowadzić za nagrodą. Otto Gehlig, Przejazd Nr 15. 1052

Przyjmuję nadrabianie

ponczobla

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 29

2-gie piętro.

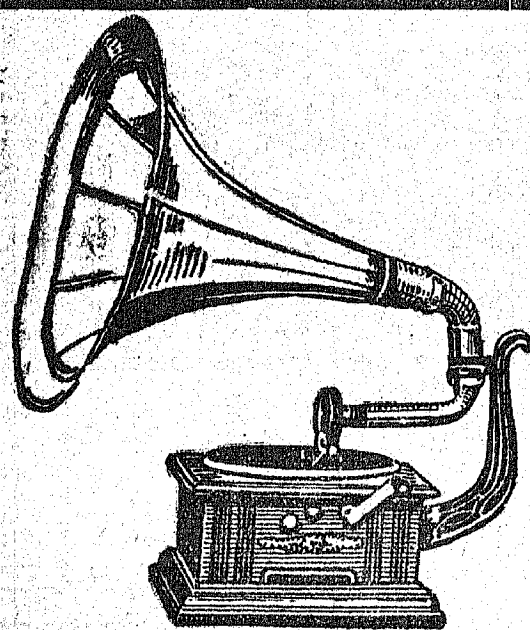
Pracownia Gorselów

NATALII KEDZERSKIEJ

OBSTALUNKI podt. uniuowowych modeli. Reparaty.

Oddzielny pokój dla przyjęć.

Piotrkowska 115 m. 6.



Nie

DARMO

wprawdzie ale na nadzwyczajnie dogodnych warunkach, bo na spłaty po 25 lub 50 kop. tygodniowo przy minimalnej wpłacie 3—6 rb. postanowiliśmy oddać 200 oryginalnych paryskich

Pathéfonów

model Junior, wymiaru pudełka 31×31×15 cm., wagi 16½ funta, z tubą 45 cm. wylotu podług obok pomieszczonego rysunku, by nawet najmniej zamożnym dać możność nabycia

Na święta — Pathéfonu

które jak wiadomo są rzeczywiście najlepsze i najpraktyczniejsze, bo grają bez igiel, wieczna kulka szafirowa, czysto, głośno i wyraźnie, bo przy Pathéfonach, które mają solidne i trwałe mechanizmy unika się przykrej i kosztownej zmiany igiel, bo płyty Pathé dzięki kulce, są prawie nie zgrzywalne. Każdy, kto nie chce wyrzucić pieniędzy oknem nie powinien kupować gramofonów iglowych, lecz tylko Pathéfony — a jeśli nawet już kupił, to winien we własnym interesie przerobić swój gramofon na Pathéfon. Na składzie posiadamy duży wybór Pathéfonów z tubami i bez tub w cenie 26.00—200 rb. Najbogatszy repertuar śpiewów polskich, niemieckich, żydowskich i zagranicznych (Caruso i t. d.) Najnowsze operetki, walce, polki, marsze i t. d.

Specjalny Skład Pathéfonów Piotrkowska 117, I piętro.

Austriacko-Węgierskie T-70 pamioty w Łodzi

Niniejszem podajemy do wiadomości interesowanych, że w tym tygodniu przyjeżdża p. G. Rennert, urzędnik C. K. Generalnego Konsulatu w Warszawie i będzie załatwiał

SPRAWY KONSULARNE

w piątek, dnia 22-go b. m., od 10—12½, w pol. i od 3—6 po pol., w sobotę, d. 23-go b. m. od godz. 10—1 po pol. w lokalu naszego Stowarzyszenia PIOTRKOWSKA Nr 243.

Nb. Dnie konsularne będą się odbywały zwykle w drugiej połowie każdego miesiąca. 1092

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych P.P. Konsumentów, iż znajdujący się ZAKŁAD CUKIERNICZY przy ulicy KONSTANTYNOWSKIEJ Nr 47 pod firmą K. BRYWCZYŃSKI z dniem 1 marca r. b. przeszedł na moją wyłączną własność, i że wszelkie zobowiązania z moim tylko podpisem regulowane będą. Połączając się zatem łaskawym względem Szanownej Publiczności 1084 Pozostaje z poważaniem JAN DEMRICH.

Kto chce mieć eleganckie tanie i dobre Obuwie

to może dostać na ul. Cegielnianej Nr 52

w Magazynie ANTONIEGO PRUSKIEGO

o tem każdy może się przekonać, z czem polecam się względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem A. Pruski. 1082

Łódź, ul. CEGIELNIANA Nr 52.

Towarzystwo Zwolenników Sportu

PIOTRKOWSKA Nr 108.

W sobotę, dnia 23 b. m., odbędzie się

WIECZÓR

967

z popisami gimnastyczno-atletycznymi

Występ chóru Tow. śpiewaczego Chojęńskiego „Dzwonek”, monolog, kuplety i t. d. — Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wejście dla członków wraz z szatnią 30 k., dla wprowadzonych gości 40 k.

Sprzedam posiadłość

w Szadku, składającą się z 5 morgów w ogrodzie owocowego i warzywnego wraz z domem o 6 mieszkaniach, stodołą, oborą, stajniami i sklepem. Przez ogród przepływa strumyk. Latem letnicy. Bardzo korzystna dla ogrodnika. Odległość od stac. Zduniska Wola 7 wiorst. Cena przystępna. Szadek ulica Dolna № 144 (gub. Kaliska). Wiadomość na miejscu i w Łodzi ul. Przędzalniana 84 m. 15.

Przyjeżdżny z Warszawy

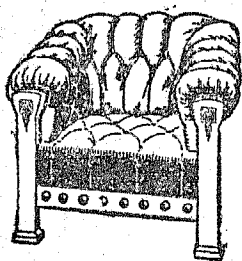
ADAM GALUSINSKI

POLECA NA SEZON WIOSENNY I LETNI WYBOROWE KAPELUSZE FILCOWE, SŁOMKOWE, DZIEGINNE W RÓŻNYCH FASONACH CZAPKI MĘSKIE SZKOLNE, DZIEGINNE, ORAZ CYLINDRY, SZAPOKLAKI.

Wypożyczam cylindry i wszelkie reparacje wykonuję po cenach tańszych jak gdzie indziej.



ULICA NAWROT № 8.

**Zalesny i Derejski**

Łódź, ul. Dzielna 29.

Zakład tapicersko-dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie oraz stolarskie.

898

Pracownia Gorsetów „MARTY”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Poleca świeżo otrzymane fasony paryskie. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biusthaltery, pasy brzuszne, gorseciki dziecięce do prostego trzymania. Przyjmuje gorsety do przeróbki, reparacji i prania.

542

**Fosfatyna Fallera**

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców.

Franciszek Glugla, Łódź,

Południowa 28.

Telefonu 817.

Największa Łódzka Elektryczna Fabryka palenia Kawy

„TRYUMF”

obdarzona na wystawach w kraju i zagranicą za wyborowe kawy największymi nagrodami. — Poleca swój olbrzymi wybór palonych i surowych kaw po cenach możliwie najniższych. Dla nerwowych i chorych na serce wysmienita kawa bez kofeiny w oryginalnym własnym opakowaniu.

Hurtowy skład towarów kolonialnych.

Mieszkanie

suche, słoneczne, z wszelkimi wygodami:

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygodna, pokój kąpielowy z powodu gwałtownego wyjazdu zaraz za 75 rb. do 1 lipca. Wiadomość w Adm. Rozwoju.

LOKAL

składający się z 4—5 sal, dotychczas zajmowany przez szkołę, z oddzielnym podwórzem, od 1 lipca; również 2 pokoje z kuchnią od 1-go kwietnia przy ulicy Benedykta 55 są **DO WYNAJĘCIA.** Dowiedzieć się u p. H. Neumark, Nawrot № 1A, I piętro. 1060

Pierwzorządne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycieli, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają chlubne. 134

Zarząd VI-go Łódzkiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego (ULICA PRZEJAZD № 14)

ma zaszczyt podać do wiadomości p.p. Członków, że roczne:

OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się w niedzielę dnia 24 marca r. b. punktualnie o godzinie 5-ej po południu w lokalu T-wa Zwolenników Rozwoju Fi-zycznego przy ul. Nawrot № 23 (prawa oficyna parter). Zebranie powyższe, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. 947

SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej**Dr. LEWKOWICZ**

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”.

ZACHODNIA № 33.

od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6, w Niedziele 9—3. 2897

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.

LECZENIE SYPHILISU

EHRlich-HATA 606.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w.

Dla panów po 6—8 p. 1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

1220—r.

MASŁO

Znane powszechnie ze swej dobroci i trwałości

Masło syberyjskie, oryginalne, nie fałszowane, jak również

wykwintne marki masła smietankowego krajow.

sprzedaje najtaniej Dom Handlowy „BRACIA KIESZKOWSCY” ul. Piotrkowska 215. Tel. 25-20.

Stale nowości!

Rękawiczki
Laski
Parasole

KRAWATY

Głuszczyki
Spinki
Skarpotki

Bielizna męska i damska

własnego wyrobu, gotowa i na zamówienia.

Trykotaż
Szelki
Krawatki

M. KOŁODZIEJSKI, ANDRZEJA № 3.

Pończochy
Bluzki
Fartuszki

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, CIEGIELNIANA № 38.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów.

Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

5456

Biuro Nauczycielskie

i rekomendacji pracy wszelkich gałęzi

Julii Czeżowskiej

poleca: nauczycielki, nauczycieli, studentów, bony, cudzoziemki i t. p. Warszawa, Niecała 7. 867

Różne mieszkania

do wynajęcia tanio od 30 rubl. także i sklep na ul. Główną nr. 13 i nr. 19 t. j. przy ul. Brzezińskiej nr. 100. Wiadomość u stróżów.

886

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Publiczności m. Łodzi i okolic, że został nowo utworzony

SKŁAD KAPELUSZY

przy **SW. ANDRZEJA № 4,** ulicy

który posiada zawsze na składzie bogaty wybór **twarych** jak i **miękkich** kapeluszy najnowszych fasonów po bardzo umiarkowanych cenach.

Długoletnia moja praktyka w branży kapeluszniczej w największych firmach, umożliwia mi zadośćuczynić wszelkim wymaganiom Sz. Klientów. Wszelkie roboty w zakresie kapelusznictwa wchodzące, wykonywane są szybko i akuracie.

719

Z poważaniem **Józef Pohanel.**

Andrzeja № 4.

Andrzeja № 4.

PLACE pod budowę domów i ogrody w RUDZIE

z oddzielną i czystą hypoteką, blisko przystanku tramwajowego tanio sprzedaje na 5-letnią rozplacę. Kupujący za gotówkę płać połowę kosztów aktu.

1024

Wiadomość: **NOWACKI, ul. Andrzeja 34, m. 19.**

KRAWIEC MĘSKI

Maryan Wierzbicki

w Łodzi, ul. Główna № 9 blisko Piotrkowskiej. Poleca się Sz. Publiczności jako wszechstronnie i gruntownie wykwalifikowany fachowiec z długoletnią praktyką, w pierwszorzędnym zakładach warszawskich i zagranicznych, o czym zaświadczyć może stosunkowo dość liczna klientela. Obstalunki wykonywa z własnych i powierzonych materiałów, po cenach bardzo przystępnych.

1044

Kaucyonowany kantor stróżów nocnych, pośtańców i ogólnej służby.

zatwierdzony przez Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 lutego 1911 r. dostarcza p. p. fabrykantom, przemysłowcom, sklepom, składom, właścicielom nieruchomości i t. d. stróżów nocnych i dziennych pewnych, opatrzonych długoletnimi świadectwami sumiennej służby, oraz potwierdzone przez policję po cenach dobrowolnie umówionych. Adres kantoru **Milsza 45.**

932

Przypominam Sz. Klientom, że moja

Stolarnia Mechaniczna

znajduje się teraz

na ul. Staro-Zarzewskiej № 63

we własnym, specjalnie w tym celu wybudowanym gmachu.

Tamże są do sprzedania dębowa kredensy, stoły i krzesła starannej roboty.

1032

Z poważaniem **H. L. SZUBERT.**

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

443

Inżynierska № 1, tel. 46.